VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 139)**

z dnia 11 czerwca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 139)

11 czerwca 2014 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie „Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2013 roku" wraz z Aneksem pt. Media publiczne oraz z „Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2013 roku" (druk nr 2306),

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Karol Zgódka** naczelnik wydziału w Departamencie Własności Intelektualnej i Mediów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz **Robert Sasin** specjalista w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W porządku dziennym mamy rozpatrzenie „Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2013 roku" wraz z Aneksem pt. Media publiczne oraz z „Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2013 roku". Bardzo serdecznie witam Krajową Radę Radiofonii i Telewizji z panem przewodniczącym Janem Dworakiem, z panami ministrami i pracownikami KRRiT. Bardzo proszę, panie przewodniczący, powiedzieć nam, czym KRRiT może się pochwalić w roku 2013.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. KRRiT przedstawia swoje sprawozdanie z rocznej działalności, co stanowi wypełnienie obowiązku z art. 12 ustawy o radiofonii i telewizji. To jest sprawozdanie za rok 2013, w którym obchodziliśmy swoiste święto 20-lecia polskiego rynku mediów elektronicznych działających na podstawie ustawy o radiofonii i telewizji. W naturalny sposób ta okrągła rocznica skłania szczególnie do podsumowań oraz przedstawienia kierunków dalszych prac KRRiT.

Jednak przede wszystkim przedstawiamy dokumentację sprawozdawczą, która jak zawsze zawiera 2 podstawowe dokumenty: sprawozdanie z rocznej działalności i informację o najważniejszych problemach radiofonii i telewizji. Aby lepiej zobrazować stan polskiego rynku mediów audiowizualnych oraz unaocznić jego najpilniejsze problemy przedstawiamy 2 opracowania dodatkowe. Jedno to znany już Komisji z ubiegłego roku aneks poświęcony w całości problematyce mediów publicznych, w którym szczegółowo przedstawiamy potencjał każdej z 19 spółek publicznej radiofonii i telewizji, czyli TVP, tzw. dużego radia i 17 spółek regionalnych Polskiego Radia. W tym roku w stosunku do edycji ubiegłorocznej ta dokumentacja jest pełniejsza. Myślę, że tego wzoru będziemy się również trzymali w przyszłości. Są tam dane dotyczące zarówno personaliów, władz wszystkich spółek, jak i przede wszystkim dane obrazujące sposób wypełnienia społecznych zadań przez spółki radiofonii i telewizji oraz dane obrazujące ich stan ekono-

miczno-finansowy. Jak Wysoka Komisja wie, KRRiT ma szczególnie dużo obowiązków związanych z nadzorem nad wypełnianiem misji przez media publiczne i stąd ten aneks.

Drugim dokumentem dodatkowym, przedstawionym w komplecie dokumentów, jest w tym roku nasza strategia regulacyjna obejmująca lata 2014-2016, a więc drugą połowę kadencji KRRiT, która w obecnym składzie działa od 2010 roku. Chciałbym przypomnieć, że ten dokument jest kontynuacją poprzedniego dokumentu strategicznego, który obejmował pierwszą połowę naszej kadencji, czyli lata 2011-2013. Może ważniejsze jest to, że o oba dokumenty – ten, który jest już zamknięty przez upływ czasu i naszą pracę oraz ten, który otwiera nowe perspektywy – oparte są na naszych rocznych planach pracy realizowanych w codziennym działaniu biura i Rady. Chciałem bardzo mocno to podkreślić. Strategia nie jest tylko dokumentem napisanym dla opinii publicznej, to jest roboczy dokument KRRiT, w rzeczywistości wypełniany i realizowany przez naszą pracę.

Warto powiedzieć, że „Informacja" – ten drugi obligatoryjny dokument – wzorem ubiegłych lat szeroko omawia media na tle rynków sąsiadujących. Przyjęliśmy takie założenie i je realizujemy, że nie omawiamy wyłącznie stanu mediów elektronicznych, radiofonii i telewizji, ale także staramy się omówić stan tych mediów na tle rynków sąsiadujących i to dość szeroko potraktowanych od telekomunikacji przez prasę drukowaną po rynek kinematograficzny. Wszystko to w kontekście międzynarodowym.

Jak co roku sprawozdanie zawiera informacje o sposobie wykonania wszystkich ustawowych zadań KRRiT, w tym dotyczących postępowań koncesyjnych, kontroli działalności nadawców, podziału opłat abonamentowych, organizowania i inicjowania współpracy międzynarodowej oraz wydawania, na podstawie upoważnień ustawowych, rozporządzeń, czyli wykonawczych aktów prawnych.

Wszystkie 4 dokumenty przedstawione Sejmowi, w tym Komisji Kultury i Środków Przekazu, te obowiązkowe i te będące owocem dodatkowej pracy KRRiT, są komplementarne względem siebie. Mam nadzieję, że wszechstronnie ukazują stan polskiego rynku medialnego wraz z zakresem prac KRRiT, prac zrealizowanych i tych, które są wyznaczone przez strategię na najbliższą przyszłość.

Dla celów porządkowych chciałem odnotować, że dokumenty sprawozdawcze zostały przyjęte jednogłośnie przez KRRiT uchwałami z 11 i 18 marca oraz przekazane w terminie Sejmowi, Senatowi i na ręce prezydenta.

Teraz chciałbym omówić jedynie wybrane kwestie dotyczące mediów elektronicznych w Polsce. Dokument jest tak obszerny, że nawet skrótowe omówienie jego całości zajęłoby zbyt dużo czasu, więc skupia się na tym, co wydaje się KRRiT i mnie szczególnie ważne.

Najważniejszym wydarzeniem dla polskiego rynku medialnego w minionym okresie sprawozdawczym było zakończenie cyfryzacji nadawania naziemnego telewizji. W 2013 roku zakończył się siódmy i jednocześnie ostatni etap wyłączeń nadajników telewizji analogowej. Ostatni nadajnik wyłączono w Giżycku 23 lipca. Od tego dnia na terenie całej Polski odbiór naziemny programów telewizyjnych był możliwy tylko w sposób cyfrowy. Dla polskiego rynku telewizyjnego jest to od bardzo dawna zmiana chyba najbardziej znacząca i otwierająca nowe możliwości zarówno nadawcom, jak i odbiorcom. Już obserwujemy dosyć liczne zmiany na rynku spowodowane przez zmianę sposobu nadawania. Obserwujemy również zmiany w obyczajach odbiorców – przede wszystkim jest to poszerzenie oferty.

W standardzie DVB-T działają obecnie 3 bezpłatne multipleksy, dzięki którym łączny zasięg naziemnych programów cyfrowych wyniósł 99,6%. To jest więcej niż miały poprzednio stacje telewizyjne, nawet te o największym zasięgu, czyli TVP 1.

Od 15 lutego 2014 roku, po zwolnieniu przepływności w sygnale MUX1 przez TVP, rozpoczęły nadawania nowe programy wyłonione w drugim konkursie. Ostatni, TV Fokus, wszedł na ten multipleks – 27 kwietnia, czyli nie tak dawno. Wcześniej, od 15 lutego nadaje program TV Trwam.

Wybiegając nieco poza okres sprawozdawczy, bo rzecz jest ważna i można powiedzieć zakończona, chciałbym podkreślić, że 21 maja br. NSA swoim orzeczeniem zamknął postępowanie koncesyjne w zakresie MUX1 w pełni i ostatecznie potwierdzając, że KRRiT działała na podstawie przepisów zgodnych z Konstytucją RP, nie naruszających niczyich

praw i interesów, prawidłowo stosowanych i interpretowanych. Żadna z licznych procedur kontrolnych wszczętych wobec KRRiT nie wykazała uchybień w pracach koncesyjnych. Postępowanie było prowadzone zgodnie z prawem i wyłącznie na podstawie kryteriów tam zawartych. W procesie koncesyjnym – podkreślam – NSA nie dostrzegł, ale także inne instytucje państwa, elementów dyskryminacji ani faworyzowania kogokolwiek, czy też naruszania zasad demokratycznego państwa prawa.

Chciałbym jeszcze chwilę poświęcić tej sprawie, ponieważ była ona przedmiotem wielokrotnych obrad również Komisji Kultury i Środków Przekazu. Chciałbym przypomnieć, że wcześniej do uchylenia decyzji wydanych przez KRRiT nie znalazł powodów wojewódzki sąd administracyjny, który w 2012 roku rozpatrywał skargi złożone przez 2 uczestników postępowania koncesyjnego: Fundację Lux Veritatis i spółkę Mediasat. 18 lutego 2014 roku TK wydał orzeczenie stwierdzające legalność przepisów ustawowych stosowanych w postępowaniu koncesyjnym. Różne organy parlamentarne, w tym Komisja Kultury i Środków Przekazu, bardzo szczegółowo rozpatrywały postępowanie koncesyjne dotyczące MUX1, skupiając swoją uwagę prawie wyłącznie na wątku odmowy udzielenia koncesji Fundacji Lux Veritatis. W tej sprawie zwołano ponad 30 posiedzeń różnych komisji parlamentarnych. Jako przedstawiciel KRRiT chciałem wyrazić satysfakcję, że werdykt NSA z 21 maja w sposób ostateczny potwierdził legalizm działań koncesyjnych podejmowanych przez KRRiT w pierwszym konkursie kształtującym ofertę programową MUX1.

Bez wątpienia innym ważnym elementem czy wydarzeniem, które miało miejsce w ubiegłym roku sprawozdawczym, jest rozpoczęcie cyfrowego nadawania radiowego. Tradycyjne częstotliwości analogowe w paśmie FM zostały w Polsce w zasadzie wyczerpane. Tym samym, dalszy rozwój radiofonii staje się znacznie ograniczony. PR, wzorem nadawców publicznych w innych krajach Europy, rozpoczęło 1 października 2013 roku, na podstawie decyzji Urzędu Komunikacji Elektronicznej i koncesji KRRiT, stałą emisję cyfrową w Warszawie i Katowicach. W proces cyfryzacji włączyły się też rozgłośnie regionalne PR. Dotychczas uruchomione zostały cyfrowe emisje programów rozpowszechnianych przez PR w aglomeracji katowickiej i w Warszawie oraz programy 2 rozgłośni regionalnych: Polskie Radio RDC i Radio Katowice. Proces cyfryzacji nadawania radiowego trwa i w 2015 roku programy ogólnopolskie PR i programy regionalne, na właściwych obszarach uzyskają ponad 55% pokrycia sygnałem cyfrowym. W ten sposób nastąpi znaczący wzrost pokrycia sygnałem Programu 2 i 4 PR.

Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że cyfryzacja radia to proces trudny i złożony, czego dowodem są m.in. liczne dyskusje na ten temat, prowadzone również na forum parlamentu z udziałem przedstawicieli nadawców. W KRRiT rozpoczął pracę stały zespół roboczy, pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego pana Witolda Grabosia. W pracach zespołu uczestniczą wszyscy zainteresowani nadawcy i inne podmioty, m.in. reprezentujące branże produkujące sprzęt radiowy.

Dla KRRiT cyfryzacja radiofonii to problem strategiczny na najbliższy okres. Dążymy do sporządzenia przed zakończeniem kadencji tzw. zielonej księgi, która będzie zbiorem specjalistycznych analiz, wniosków i rekomendacji niezbędnych do dalszych prac wdrożeniowych, a także prac legislacyjnych. Mamy zapewnioną stałą współpracę właściwych organów rządowych: Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz Urzędu Komunikacji Elektronicznej. W ostatnich posiedzeniach zespołu roboczego uczestniczyli upoważnieni przedstawiciele tych urzędów.

KRRiT będzie obserwować przebieg procesu cyfryzacji oraz dokonywać okresowej oceny stanu realizacji założonych celów i ewentualnie podejmować decyzje korygujące. Nie wprowadzamy i nie będziemy wprowadzać żadnych rozwiązań bez koniecznych wszechstronnych analiz i ocen, a także bez wykorzystania wiedzy i doświadczeń regulatorów oraz nadawców zagranicznych i organizacji międzynarodowych zaangażowanych w proces cyfryzacji radiofonii. To tyle, jeśli chodzi o cyfryzację radia.

Jakie jeszcze inne działania na rzecz rozwoju mediów uznaliśmy za niezbędne i konieczne i włączyliśmy je do celów strategicznych? Chciałem powiedzieć, że one wszystkie, a w każdym razie znaczna ich część, są również związane z cyfryzacją. To jest to zjawisko, do którego KRRiT musi podchodzić w sposób wszechstronny. Mam na myśli

kompleks spraw związanych z uruchamianiem kolejnych telewizyjnych multipleksów cyfrowych. Po przeprowadzeniu pierwszego etapu wdrożenia nadawania telewizji cyfrowej uruchomienie kolejnych multipleksów oznacza zagospodarowanie zarezerwowanych dla Polski w planie Genewa 2006 zasobów częstotliwości. To jest decyzja rządowa, ale KRRiT brała udział w tej debacie i nadal bierze udział.

Innym problemem jest tzw. MUX8, co do którego prezes UKE, jako gospodarz widma przeprowadził konsultacje i co do którego wdrożony jest proces koncesyjny na podstawie przepisów prawa telekomunikacyjnego.

Jeszcze na chwilę wrócę do tej drugiej dywidendy cyfrowej. W konsultacjach opowiedzieliśmy się za tym, żeby przeznaczyć drugą dywidendę na usługi radiodyfuzyjne. Uzasadniliśmy to szerokimi potrzebami rozwojowymi rynku naziemnych nadawców telewizji. Dla wiadomości Wysokiej Komisji powiem, że ta sytuacja w Europie nie wygląda dość dobrze, a w ramach procesów europejskich, a nawet ponadeuropejskich, pewnie będziemy uczestniczyli we wspólnych decyzjach. Najprawdopodobniej nie będzie możliwości nadawania MUX5 i MUX6 na podstawie tej dywidendy cyfrowej, ale oczywiście nie należy tego przesądzać. KRRiT zrobi wszystko, bo widzi potrzeby społeczne, żeby te multipleksy powstały.

Jeśli chodzi o MUX8, to tak jak powiedziałem, UKE prowadzi postępowanie konkursowe. W odpowiedzi na ogłoszony konkurs zgłosiło się 17 podmiotów zainteresowanych wykorzystaniem tego pasma na cele telewizji cyfrowej. KRRiT, zgodnie ze swoimi kompetencjami wynikającymi z ustawy – Prawo telekomunikacyjne, będzie określać warunki programowe.

Jest jeszcze ważne, aby powiedzieć, że w roku 2013 KRRiT szczególną uwagę przywiązywała i nadal będzie przywiązywać do ochrony małoletnich. To jest szczególny obszar. Na ogół był traktowany – zresztą słusznie – jako stałe zobowiązanie KRRiT. Dostrzegliśmy, że, zwłaszcza po tak szerokim włączeniu VOD, czyli usług na żądanie i dostępu do Internetu, ta sfera, jeśli chodzi o ochronę małoletnich, zasługuje na szczególną uwagę. W związku z tym KRRiT nie tylko przywiązuje wagę do sygnałów widzów, na które zawsze reagowaliśmy i reagujemy, jeśli chodzi o naruszanie przepisów ustawy w zakresie ochrony małoletnich, ale również przeprowadzała i będzie przeprowadzała kontrole pod tym kątem. W okresie sprawozdawczym,w trybie procedury karnej wydanych zostało 6 decyzji o nałożeniu na nadawców kar finansowych za nieprzestrzeganie przepisów o ochronie małoletnich. Od tych decyzji nadawcom przysługuje odwołanie do sądu, z czego zazwyczaj ukarani korzystają. KRRiT będzie intensyfikować swoje działania w zakresie ochrony małoletnich, dążąc do wyeliminowania z programów telewizyjnych audycji rozpowszechnianych przed godziną 20.00, które są przeznaczone dla widzów od 16 roku życia oraz audycji z programów ogólnodostępnych, czyli tych, które nie posiadają żadnych zabezpieczeń technicznych, które epatują przemocą i zawierają nawet treści pornograficzne, to się zdarzało. Dla sektora usług na żądanie ustawodawca określił mniej restrykcyjne ramy prawne związane z ochroną małoletnich, ale mimo tego, jak powiedziałem, ochrona małoletnich to podstawowy obowiązek KRRiT.

KRRiT będzie kontynuować prace związane z wprowadzeniem odpowiednich zabezpieczeń technicznych jako skutecznych formy ochrony małoletnich przed szkodliwymi treściami zarówno przed ekranem telewizyjnym, jak i przed ekranem komputera. Jednak najważniejsze są zmiany, które są związane z procesem świadomego korzystania z mediów. Działania edukacyjne rozpoczęliśmy w grudniu ub. roku konferencją z udziałem przedstawicieli branży usług na żądanie, rodziców, wychowawców i nauczycieli. Prowadzimy zaawansowane prace zmierzające do opracowania i wprowadzenia kodeksu dobrych praktyk, choć, jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, samoregulacja przynosi najlepsze efekty. Po zebraniu wszystkich doświadczeń KRRiT, w porozumieniu z ministrem administracji i cyfryzacji, na podstawie delegacji z art. 47 ustawy określi w drodze rozporządzenia podstawowe warunki, jakim muszą odpowiadać zabezpieczenia techniczne lub inne środki mające na celu ochronę małoletnich.

Chciałem jeszcze wspomnieć o tym, że prowadzimy prace chroniące małoletnich, czy mające chronić małoletnich w innym zakresie. Przy współudziale ministra zdrowia prowadzimy prace w zakresie ochrony małoletnich przed skutkami reklam żywności, która

zawiera składniki niekorzystne dla zdrowia małoletnich, jeśli są spożywane w nadmiarze. Głównie chodzi o cukier, sól i tłuszcze.

Wynikiem obserwacji rynku i zmian na nim zachodzących jest projekt zmian prawnych warunkujących dokończenie procesu cyfryzacji telewizji naziemnej oraz kontynuowanie cyfryzacji radiofonii. KRRiT przygotowała taki pakiet zmian i przedstawiła go ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego. W tej chwili wiemy, że trwają ostatnie prace nad tzw. ustawą deregulacyjną głównie na podstawie wniosków z KRRiT. Konieczne są zmiany, które wyznaczą nowe kierunki polityki koncesyjnej, w tym przede wszystkim będą minimalizować bariery wejścia na rynek mediów nadawców satelitarnych i kablowych. Niezbędne jest także stworzenie warunków dla rozwoju mediów tzw. trzeciego sektora i mediów lokalnych. Podstawowe znaczenie mają zmiany, które będą umacniać dotychczasowe gwarancje w zakresie pluralizmu mediów. Przypominam, że w ocenie wielu instytucji, również dziennikarskich międzynarodowych, szybko postępuje u nas proces demokratyzacji i upowszechniania wolności słowa. W zeszłym roku Polska została sklasyfikowana przez Reporterów bez Granic na najwyższym miejscu od kilkunastu lat.

Jak wspomniałem, KRRiT nie posiada inicjatywy legislacyjnej, ale jako wyspecjalizowany organ państwa dysponuje stosowną wiedzą ekspercką i szerokim zasobem analitycznym. W strategii regulacyjnej wskazaliśmy obszary zmian *de lege ferenda*, o których przed chwilą mówiłem. Dzieje się tak na podstawie dwóch podstawowych kryteriów. Pierwsze to zmiany, które wprowadzają ułatwienia dla nadawców i upraszczają procedury, aby prowadzenie działalności na tym rynku było prostsze, czyli kieruje nami chęć deregulacji. To jest bardzo silny element naszych propozycji legislacyjnych. Drugi ważny wektor, to są zmiany pobudzające rozwój pluralistycznej i różnorodnej oferty programowej, m.in. zmiana zasad przyznawania statusu nadawcy społecznego, stworzenie lepszych warunków, również ekonomicznych, dla rozwoju mediów trzeciego sektora i mediów lokalnych. Bardzo nam zależy na tym, żeby pobudzić rozwój w tym zakresie.

Na koniec chciałbym przypomnieć sprawę, chyba najczęściej omawianą w dyskusjach o mediach w Polsce, również z okazji składania sprawozdań przez KRRiT. Jest to nowy model finansowania mediów publicznych. Niestety, w 2013 roku nie udało się przygotować i skierować do prac parlamentarnych projektu ustawy modernizującego system finansowania mediów publicznych. Dla KRRiT to zadanie od początku naszej kadencji było i pozostaje zadaniem priorytetowym. Chociaż KRRiT może pełnić tylko funkcje eksperckie w procesie przygotowywania aktów prawnych, to jednak zgromadziła na tyle pokaźny zasób wiedzy, że, mamy nadzieję, iż nasze sugestie i postulaty, poparte doświadczeniem wynikającym z praktyki i konsultacji społecznych, będą rozważone i wykorzystane w toku prac legislacyjnych. Finansowanie mediów publicznych jest bardzo ważnym problemem. Polska radiofonia jest finansowana z abonamentu w 80%, może nawet więcej w niektórych segmentach – myślę tutaj o radiofonii regionalnej. To jest wysoka kwota i mogę powiedzieć, że również właściwa proporcja finansowania – 80% budżetu z abonamentu. Jeśli ktoś uważnie słucha PR albo rozgłośni regionalnych u siebie, to wie, że to bardzo silnie oddziałuje na program. Choć oczywiście, jak zawsze, można mieć różne zastrzeżenia i uwagi do poszczególnych audycji, to naprawdę jest to program spełniający zadania służby publicznej. Mówię to z pełną odpowiedzialnością, na podstawie badań uczynionych przez Departament Mediów Publicznych KRRiT. Myślę tutaj o tzw. dużym radiu i rozgłośniach regionalnych.

Inaczej jest z telewizją, to dobrze wiemy. Mimo naszych starań, bolączka braku finansowania nie została usunięta i nadal funkcjonuje. Jako KRRiT możemy się pochwalić o tyle, że na skutek naszych wysiłków i innych instytucji, które są odpowiedzialne za ściąganie abonamentu, te kwoty w tej chwili nie spadają, a nawet można powiedzieć, że lekko rosną. W związku z tym w budżecie telewizji nie jest to już kilkanaście procent. O ile pamiętam te krytyczne dane, to było 18% budżetu. Myślę, że w tej chwili będziemy osiągali dwadzieścia kilka procent budżetu, ale to i tak jest o wiele za mało, żeby mówić o zmianie jakościowej w funkcjonowaniu telewizji publicznej.

Finansowanie wpływa na publiczne media, ale wpływa również na funkcjonowanie całego rynku mediów. Warto powiedzieć, że jeśli byłoby właściwe finansowanie telewizji

publicznej, tak jak w innych krajach europejskich, w których media publiczne odgrywają istotną rolę, to jest to około 85%. To jest bardzo duża kwota, ale dopiero wtedy tak naprawdę można i trzeba wymagać, żeby telewizja publiczna ograniczyła swoją obecność na rynku reklamy, żeby nie uzależniała się od komercyjnego sposobu działania. To jest bardzo ważne. Jeśli radio publiczne i telewizja publiczna będą ograniczone – z korzyścią dla programu, z korzyścią dla widzów i słuchaczy – w swoim dostępie do rynku reklamy, to wtedy kwoty te będą mogły zasilić budżety nadawców komercyjnych, co jest niesłychanie ważne. Jak wiemy, w tej chwili, po wprowadzeniu oferty cyfrowej, tych 24 programów zamiast kilku, które byłyby dostępne, u wszystkich widzów w Polsce zmienia się sposób korzystania z telewizji. Tracą 4 programy podstawowe, czyli „Jedynka", „Dwójka" telewizji publicznej, Polsat i TVN, za to bardzo zyskują programy nadawców uważanych do niedawna za nadawców niszowych. To rozkłada się bardzo szeroko. Oni wszyscy zasilani są głównie z wpływów komercyjnych. Obawiamy się – to jest jedna z obaw KRRiT – że w pościgu za widzem, tym masowym, może to wpływać na tabloidyzację tych mediów. Boimy się również tego, że rynek reklamy, który nie zwiększa się, bo, jak dobrze wiemy, trend rynku reklamy jest taki, że głównie przenosi się do Internetu, może spowodować, że programy tych nadawców w ofercie bezpłatnej będzie uboższy. Właściwe finansowanie mediów publicznych z opłaty audiowizualnej może wpływać na poprawę jakości nie tylko programu nadawców publicznych, ale również stwarza lepsze warunki dla działalności nadawców komercyjnych.

W odniesieniu do mediów publicznych chciałbym jeszcze odnieść się do jednej sprawy i podkreślić, że ubiegły rok był kolejnym okresem stabilnej pracy statutowych organów, powołanych przez KRRiT obecnej kadencji we wszystkich 19 spółkach. Upłynęła kadencja rad nadzorczych i chcę powiedzieć, że właściwie wykonały one swoją rolę. Można powiedzieć, że w tej chwili media publiczne nie są już areną gorszących incydentów, co miało miejsce w poprzednich latach, szczególnie w telewizji. Praca organów statutowych przebiega płynnie. W czasie tej kadencji zanotowaliśmy właściwie tylko jeden poważniejszy incydent związany z funkcjonowaniem tych organów statutowych, który nawet musieliśmy ocenić jako działanie na szkodę spółki niektórych osób zasiadających w radzie nadzorczej, ale to był odizolowany przypadek. Generalnie rzecz biorąc, praca mediów po tym względem przebiegała spokojnie. W ubiegłym roku KRRiT rozpoczęła i na początku tego roku zakończyła proces wyłaniania nowych rad nadzorczych. W tej chwili czekamy na osoby delegowane przez odpowiednich ministrów: ministra skarbu państwa oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Nowe rady nadzorcze rozpoczną swoje działanie i będą wybierały zarządy w przyszłym roku. Mniej więcej za rok upływa kadencja wszystkich zarządów mediów publicznych.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że okres ubiegłego roku, to był okres spektakularnych zmian rynkowych wywołanych wdrożeniem naziemnej telewizji cyfrowej. Jak już mówiłem, w tej chwili zupełnie inaczej układają się nawyki osób oglądających telewizję w Polsce. Jest pluralizm polegający na dostępie do 24 zróżnicowanych programów. Nie zgadzam się z często pojawiającą się oceną, że to są takie same programy. Jeśli ktoś zechce sobie zadać trud i obejrzy te 24 propozycje telewizji naziemnej – w kablu jest tego więcej, a na platformach satelitarnych jeszcze więcej – to wydaje mi się, że nie można postawić zarzutu, że brak tam pluralizmu – zarówno jeśli chodzi o różnorodność treści, jak i różnorodność wrażliwości i spojrzeń na materię społeczną. Mam na myśli sferę informacyjną w Polsce. Nowe bezpłatne kanały telewizyjne cieszą się dużą popularnością, mamy tu kolejne zjawisko, które już nie tylko obserwujemy na kartach analiz i w pracach, ale również obserwujemy w rzeczywistości. Odbiorcy coraz częściej odbierają media bez klasycznych odbiorników telewizyjnych i radiowych. Tu szczególnie ważne są zmiany, które są związane z nawykami młodego pokolenia, które odbiera programy telewizyjne i radiowe przez urządzenia mobilne. Jesteśmy jednak przekonani, że tradycyjna telewizja i tradycyjne radio nadal jest i jeszcze przez długi czas będzie popularnym sposobem korzystania z oferty.

Dynamicznie rozwija się rynek usług VOD. Ta forma korzystania z oferty również wpłynęła znacząco na zmiany rynkowe. Właściwie zanikł, jeszcze niedawno tak popularny rynek DVD, czyli popularne wypożyczalnie filmów.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że wszystkie te zjawiska powodują, że zakończenie w 2013 roku cyfryzacji telewizji i rozpoczęcie cyfryzacji radia, to jest rzeczywiste wkroczenie w nową erę mediów. To tworzy sferę mediów elektronicznych, sferę zmian bardzo szybkich. Jesteśmy świadkami tego, że ta rzeczywistość jest coraz bardziej płynna, zmiany technologiczne są coraz gwałtowniejsze, za nimi idą przemiany w świadomości odbiorców. Wydaje mi się, że KRRiT musi sprostać dodatkowym zadaniom. Jestem przekonany, że dzięki unikalnemu zespołowi w biurze, który KRRiT zgromadziła przez ostatnie 20 lat działalności, jesteśmy w stanie podołać temu zadaniu, żeby nie pominąć żadnego ważnego trendu, żeby przedstawiać analizy, postulaty i również Wysokiej Izbie proponować rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Proszę państwa, rozpoczynamy dyskusję, pytania, uwagi, komentarze. Jako pierwsza zgłosiła się pani poseł Anna Grodzka. Teraz widzę panią poseł Annę Sobecką. Zgłasza się pan poseł Maciej Łopiński, pani poseł Elżbieta Kruk, pani poseł Barbara Bubula. Na razie nie widzę dalszych zgłoszeń. Bardzo proszę – pani poseł Grodzka.

Poseł Anna Grodzka (TR):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowna Rado. Bardzo mnie cieszy pewien wątek, który pan przewodniczący raczył poruszyć, a który dotyczy ogólnych zasad funkcjonowania rynku mediów, w tym przede wszystkim mediów publicznych, które powinny być obiektem szczególnej troski nie tylko KRRiT, ale także Sejmu i przede wszystkim rządu, a w moim głębokim przekonaniu nie są. W naszej czułej uwadze jest na pewno art. 213 pkt 1 konstytucji, który nakłada na KRRiT obowiązek tego, żeby strzegła wolności słowa i interesu publicznego.

W moim najgłębszym przekonaniu, jeśli chodzi o pewne sfery działania mediów, czyli np. rynek radiowy, w tym radio publiczne, to interesy obywateli, interesy społeczeństwa są chronione w dostatecznym stopniu – przynajmniej na tle tego, co obserwujemy na rynku telewizyjnym. Pan przewodniczący słusznie zauważa, że najprawdopodobniej jest to skutek tego, że 80% środków, którymi dysponują radia publiczne, to jest wysoki poziom pokrycia ich potrzeb finansowych, co uniezależnia radia publiczne od rynku reklamowego.

Zupełnie odwrotnie ma się ta rzecz w przypadku telewizji, na co po raz kolejny na tej Sali chcę zwrócić uwagę przy tak ważnej okazji, jak rozpatrywanie sprawozdania KRRiT. Dlaczego trzeba o tym mówić? Dlatego trzeba o tym mówić na takim metapoziomie, na poziomie, który pokazuje pewną zasadę funkcjonowania społeczeństwa, w tym także zasadę funkcjonowania demokracji, która nie może istnieć bez debaty publicznej. To zamyka krąg, który decyduje o tym, że społeczeństwo ma coś do powiedzenia w wolnym demokratycznym państwie. Oczywiście media dobrze ułożone muszą istnieć po to, żeby mogły przekazywać debatę publiczną. Co mam na myśli mówiąc o debacie publicznej? Mam na myśli ważne treści, które są dla społeczeństwa istotne. Oczywiście funkcją mediów publicznych jest rozrywka, kultura na wyższym czy niższym poziomie, odpowiednio dozowana – zawsze mam nadzieję, że na wyższym, natomiast debata publiczna to jest dyskusja o społeczeństwie. To jest dyskusja o państwie jako takim, o sposobie jego funkcjonowania, o głównych jego problemach.

Chcę zwrócić uwagę KRRiT, że w moim najgłębszym przekonaniu – jestem tego pewna – że media komercyjne nie pokazują odpowiednio znacznej części społeczeństwa debaty publicznej na takim poziomie, który byłby w stanie spowodować, że będzie świadomy udział obywatela w rządzeniu państwem, że demokracja działa. Bez tej debaty demokracja nie działa. To jest ta ważna funkcja KRRiT, wymieniona w art. 213 pkt 1. Tymczasem usłyszałam, że waszym priorytetowym zadaniem jest cyfryzacja. Oczywiście, jest ona niezmiernie ważna także dla kształtu mediów w ogóle, natomiast to jest problem techniczny a nie problem merytoryczny. Jednak w tym stanie państwa, w tym stanie społeczeństwa problem merytoryczny powinien stać, w moim przekonaniu, na pierwszym miejscu w taki sposób, aby przejawiał interes publiczny.

Dlatego muszę się odnieść do sytuacji w TVP – jeszcze z przyzwyczajenia zwanej telewizją publiczną, co w moim głębokim przekonaniu dawno już nie ma miejsca. Nie chodzi wyłącznie o wpływ polityków na tę telewizję – może jakiś jest, pewnie kiedyś był większy – ale chodzi o wpływ pieniądza, o wpływ kapitału na telewizję. Proszę państwa, trzeba sobie uświadomić, że na rynku telewizyjnym obowiązuje zrozumiała w tym systemie politycznym, w tym systemie gospodarczym zasada, że może inwestować ten, kto ma ogromne środki, czyli biznesmeni, inwestorzy z najwyższej półki – polscy i zagraniczni. Przede wszystkim zagraniczni, dlatego że to oni mają skumulowany kapitał a nie nasi. Tak wygląda rynek telewizji w Polsce. Dlatego na tym rynku absolutnie niezbędnym elementem funkcjonowania jest telewizja publiczna, która może równoważyć przewagę kapitału nad społeczeństwem.

Jestem przekonana – mówi się o tym coraz głośniej – że problemy, które ma społeczeństwo, są wykrzywiane albo niewłaściwie pokazywane przez telewizje komercyjne, a taką jest obecnie również telewizja publiczna. Sama, jako posłanka wielokrotnie próbuję się przebić z tematami społecznymi, z tematami, które dotyczą rozwiązania problemów społecznych, takich jak problem osób niepełnosprawnych, problem mieszkalnictwa i sposób funkcjonowania ustaw w tym zakresie, jak problem rynku pracy, na którym człowiek stał się tylko towarem do handlowania. Dlatego mówimy o rynku, a nie o sferze pracy. Niestety, nie ma najmniejszych szans przebić się z tymi problemami, zarówno w telewizjach komercyjnych, jak w telewizji publicznej. Co innego w radiu publicznym. W radiu publicznym to się udaje, nie w każdym, ale w niektórych radiach to się udaje. To jest dowód na to, w jaki sposób funkcjonuje ten rynek. Jeżeli KRRiT nie zauważa tych problemów, czy nie stawia ich jako priorytetowych, to jestem bardzo zaniepokojona, że KRRiT troszeczkę gdzieś odlatuje i błądzi w chmurach.

Proszę państwa, to co w tej chwili dzieje się w telewizji publicznej, jest niebywałym skandalem, jeżeli chodzi o traktowanie pracowników. Prawdopodobnie jest to naruszeniem prawa albo sprytnym omijaniem prawa, że nie da się tego udowodnić. Sądzę, że pewnie wykażą to procesy, które nastąpią w tej sprawie. To jest jeden aspekt tego zagadnienia.

Drugi aspekt. Trzeba się przyjrzeć temu, powinna to zrobić przede wszystkim KRRiT, ale także szanowna Wysoka Komisja, co powstanie z tworu, który w tej chwili podlega przemianom zaprojektowanym przez zarząd telewizji i właściciela, czyli Ministerstwo Skarbu Państwa, jaki to będzie potworek. Proszę państwa, mamy tam do czynienia z sytuacją, w której jeszcze odczuwana jest w jakimś minimalnym stopniu wolność dziennikarska tych dziennikarzy na dole, publicystów, osób przygotowujących programy, reportaże itd. Przychodzili do swoich zwierzchników z pewnym projektem i choćby to, że mieli ten projekt w rękach, mogło powodować, że pojawił się on na antenie. Teraz będzie zupełnie inna sytuacja. Teraz waga będzie leżała po drugiej stronie. Teraz będzie tak, że wybrani przedstawiciele, absolutnie całkowicie zależni redaktorzy – oni nazywają się koordynatorzy, czy jakoś tak – będą mieli w telewizji zupełnie inną funkcję. Będą absolutnie zależni od zarządu, a więc zależni od tych pieniędzy, które telewizja zarabia. Wyobraźcie sobie państwo, w jaki sposób przedstawimy np. „przewały" w spółce X, która jest dużym donatorem telewizji publicznej, która przynosi do telewizji publicznej olbrzymie pieniądze. Nie chcę tego rozwijać, bo myślę, że wszyscy doskonale rozumiemy ten problem.

Zatrzymanie tego przekształcania, które w tej chwili ma miejsce w telewizji publicznej, powinno być priorytetowym zadaniem KRRiT. Stąd też pytanie do przedstawicieli KRRiT: co zrobili w rozmowach z przedstawicielami Skarbu Państwa, z zarządem i radą nadzorczą telewizji? Jakie podjęli konkretne działania? Jakie uchwały zostały przyjęte, żeby zastopować tę skandaliczną sytuację, która *de facto* prowadzi do likwidacji telewizji publicznej w Polsce? A tak naprawdę, do likwidacji bardzo ważnej demokratycznej funkcji tej instytucji. Pod znakiem zapytania można będzie postawić to, czy demokracja jeszcze funkcjonuje, jeżeli padnie ostatni bastion, który może organizować debatę publiczną.

Proszę państwa, w Polsce mamy wolność słowa. Jestem gotowa zgodzić się z takim twierdzeniem, że mamy wolność słowa. Każdy może powiedzieć co chce, może napisać w Internecie, może to gdzieś przedstawić, może nawet wydrukować ulotki i prawdo-

podobnie nikt go za to nie zamknie, natomiast to, że to jest rozproszony głos, który nie przebija się, powoduje, że władzę medialną w Polsce, tę część czwartej władzy, tak naprawdę przejmuje telewizja publiczna, całe szczęście, odrobinę radio i głównie portale, których właścicielami są w zasadzie te same siły finansowe, które są właścicielami głównych telewizji publicznych.

Stąd, poza pytaniami, które miałam do KRRiT, ogromny apel, aby Rada poczuła swoją misję, misję konstytucyjną, w wyniku której zostaliście powołani, żebyście wreszcie coś zrobili z tym skandalem. Powinniście krzyczeć, wołać, robić co się da, lamentować. Przepraszam, ale tego nie widzę. Jeśli nawet są jakieś działania, to są one skromniutkie, cichutkie i prawdopodobnie zakończą się brakiem sukcesu. Stąd te pytania. KRRiT jest właśnie od tego i przede wszystkim od tego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Kolejna jest pani poseł Sobecka.

Chcę tylko powiedzieć, że być może powinniśmy porozmawiać jeszcze raz, bo już raz rozmawialiśmy z zarządem telewizji o tym procesie, o którym pani poseł tutaj wspomniała. Z takiej bardzo świeżej wiedzy, bo z dnia wczorajszego, rada programowa poprosiła prezesa o przedstawienie tej operacji. Na pewno jest to operacja bezprecedensowa, ale ja nie wyciągałabym aż tak alarmistycznych wniosków. Procedura, możliwości zrobienia materiału przynajmniej w tym okresie, w którym istnieją wszelkie gwarancje, jest dokładnie taka sama. Być może nastąpiły jakieś zmiany personalne, ale są szefowie anten czy szefowie redakcji, szef „Wiadomości", w każdym razie są wszystkie te struktury programowe. Jak dziennikarze przychodzili z projektami i pomysłami, tak będą do nich przychodzili, bo oczywiście jakiś program musi powstać. Nie chcę rozwijać tego wątku, ale w miarę możliwości przy najbliższej okazji poprosimy prezesa telewizji, aby to przedstawił Komisji. Jeśli czegokolwiek oczekiwałabym od KRRiT, to jeszcze bardziej wnikliwego monitorowania w nadchodzącym czasie wpływu tej rewolucji na program. Z tym absolutnie się zgadzam. Może jest nam trudno to sobie wyobrazić, bo do tej pory nikt nie przeprowadzał takiej operacji. To tylko tytułem wyjaśnienia.

Bardzo proszę – pani poseł Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo z KRRiT, z panem przewodniczącym na czele. Najpierw ogólnie, a później przejdę do szczegółów.

Ponieważ pan przewodniczący wspomniał o jubileuszu, to ja powiem, że mamy 25 lat wolności, a pluralizmu i wolności jak nie było, tak nie ma. Polska mediosfera obnaża fałsz hasła o wolnych mediach i o swobodnym dostępie do informacji, bo po ciężkich bojach społecznych katolicy wywalczyli jedno miejsce na multipleksie.

Wielu z nas pamięta czasy PRL, kiedy nie było wolności religijnej. Teraz mamy do czynienia z medialnym systemem lewicowo-liberalnym, w którym katolicy są nie tylko sekowani, ale i atakowani. Jak to jest, że jeden właściciel reprezentujący światopogląd lewicowo-liberalny sprzeczny z nauką Kościoła katolickiego ma 13 miejsc na multipleksie? Dlatego niestosowane są uwagi, panie przewodniczący, na ostatnim posiedzeniu sugerujące, że dyskryminacja katolickiej TV Trwam nie miała miejsca. Panie przewodniczący, miała miejsce. Chcieliście państwo nie dopuścić TV Trwam do multipleksu. Ugięliście się pod wielkim społecznym protestem. Uważam, że my, katolicy mamy pełne prawo do udziału w rynku mediów i do uczestnictwa w masowej kulturze, a państwo ciągle to nam blokujecie.

Na TV Trwam i Radio Maryja nakładają państwo – myślę tutaj o KRRiT – nieuzasadnione finansowe kary, które wyglądają jak zemsta za mówienie prawdy o działalności KRRiT.

Proszę państwa, było bardzo wiele nieprawidłowości w pierwszym postępowaniu koncesyjnym KRRiT, o których wspominał chociażby sędzia sądu administracyjnego, pan sędzia Wieczorek. Oczywiście, były one tuszowane przez rządzących. Panie przewodniczący, jak się jest uczciwym człowiekiem, to trzeba mówić prawdę i za uczynione zło nie tylko przeprosić, ale i naprawić wyrządzone krzywdy. Jeżeli chce pan traktować poważnie ponad 38 milionów katolików w Polsce, to proszę zachować chociaż pozorny

parytet i zapewnić Fundacji Lux Veritatis dostęp chociaż do 1/3 miejsc na multipleksie, które np. ma Polsat, a wiemy, że ma ich 13. My we własnej ojczyźnie też mamy prawo do posiadania chociażby jednej telewizji informacyjnej, jednej telewizji młodzieżowej, kanału filmowego itd.

Jeżeli chcecie poważnie rozmawiać o przyszłości polskich mediów, to wreszcie zacznijcie promować i wspierać inicjatywy społeczne, które służą rozwojowi naszej ojczyzny a nie destrukcji. Media najnowszej generacji nie służą suwerenności i wolności obywateli. Obserwujemy brak zainteresowania albo niewielkie zainteresowanie analizą treści przekazywanych w mediach. Obserwujemy brak zainteresowania jakością programów. Co prawda mówił pan, panie przewodniczący, że ta jakość jest na wysokim poziomie. My, niestety, jesteśmy innego zdania i w mediach głównego nurtu obserwujemy brak tworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Ta idea szczególnie wskazana jest dla telewizji publicznej. W tych mediach obserwujemy brak poradnictwa dla seniorów, programów z dziedziny edukacji medialnej, brak tematyki problemów rodziny, wspierania w wychowaniu dzieci – w kraju, w którym liczne badania wskazują na zanik postaw obywatelskich i deficyt działań budujących wspólnotę. Telewizja publiczna ma tutaj wiele do zrobienia. Brakuje edukacji obywatelskiej, przedstawienia kompetencji władz, audycji z dziedziny prawa, audycji poświęconej klasyce literackiej, wiedzy o języku polskim, programów dla dzieci i młodzieży wzbudzających zainteresowanie historią, tradycją, muzyką klasyczną.

Żyjemy w epoce uwodzenia i jak mówi Ojciec Święty Franciszek, w mediach najgorsze grzechy to: kłamstwo, dezinformacja, oszczerstwo, obmowa. Niestety, funkcjonujemy w epoce uwodzenia. Tyle uwag natury ogólnej, panie przewodniczący.

Teraz chciałam spytać pana o następującą rzecz, ponieważ powtarza się to co roku. Chciałam spytać o siedzibę KRRiT. Przejrzałam wydatkowanie środków finansowych i co się okazuje. To mi wygląda na zwykłe marnotrawienie środków. W jednym roku przy ul. Sobieskiego 101 państwo otrzymali nieruchomość, na którą wydano 64,6 tys. zł, po czym pani prezydent nie wydała zaświadczenia, że nie toczy się tam postępowanie na rzecz dawnych właścicieli i państwo zrezygnowali z tej siedziby. Dalej – minister skarbu państwa wskazuje państwu siedzibę przy ul. Senatorskiej 38. Ta nieruchomość jest obciążona prawnie osobami trzecimi i znów państwo wydali 60,9 tys. zł. Znów odstąpiono od procedury pozyskiwania obiektu.

Szanowni państwo, w jakim państwie my żyjemy, że organowi konstytucyjnemu właściwe służby nie potrafią wskazać miejsca albo nieruchomości nieobciążonej jakimiś zaszłościami? Co roku państwo wydają taką samą, albo bardzo zbliżoną kwotę pieniędzy. Czy to nie jest podejrzane, panie przewodniczący? To jest jedno moje pytanie.

Chciałabym zwrócić uwagę na przekazaną dzięki uprzejmości pana przewodniczącego „Strategię regulacyjną na lata 2014-2016", w którym pod hasłem: demokracja, jakość mediów i swoboda wypowiedzi jest rubryka, która mówi o utrwalaniu świadomości społecznej, konstytucyjnych praw obywateli i mediów w zakresie wolności słowa i dostępu do informacji. Wygląda na to, że jest pan bardzo blisko tych spraw, które mnie tak poruszają i których, niestety, nie mogą znaleźć np. w programach telewizji publicznej. Rozumiem, że to dopiero są perspektywy i plany na przyszłość, a nie już działanie.

Następna sprawa. Chciałam państwu pokazać działalność administracyjną KRRiT. Wpłynęła do nas skarga obywatelska, którą pozwolę sobie państwu przeczytać: „W związku z rozpatrywanym corocznie przez państwa sprawozdaniem z działalności KRRiT zwracam się ze skargą na działania KRRiT, która notorycznie łamie wyznaczone w k.p.a. terminy rozpatrywania skarg kierowanych przeze mnie drogą elektroniczną do tego organu – art. 35 § 1, art. 237 § 1 k.p.a. Przykładowo, na skargę z dnia 26 grudnia 2013 roku otrzymuję odpowiedź w formie elektronicznej w dniu 8 maja 2014 roku, pomimo iż nadawca ustosunkował się do niej w dniu 14 lutego 2014 roku. Na skargę z dnia 25 października 2013 roku elektroniczna odpowiedź przychodzi również w dniu 8 maja 2014 roku w jednym mailu z odpowiedzią na skargę z dnia 26 grudnia 2013 roku, pomimo iż nadawca ustosunkował się do niej w dniu 4 grudnia 2013 roku. Odpowiedź na skargę z dnia 5 lipca 2013 roku, złożoną elektronicznie, otrzymałem w dniu 28 kwietnia 2014 roku, również w wersji elektronicznej. Odpowiedzi podpisane są przez dyrektora Departamentu Prezydialnego – panią Annę Szydłowską-Żurawską.

Zwracam się również ze skargą dotyczącą dopisania moich danych osobowych przez urzędników KRRiT. W skierowanej do KRRiT w dniu 26 grudnia 2013 roku skardze na program »Fakty po Faktach« w stacji TVN 24 podpisywałem się wyłącznie z imienia i nazwiska bez wskazania na pełniony zawód, funkcję, bez występowania w imieniu innym niż swoje. Było to pismo konkretnego obywatela. KRRiT wysyłając moją skargę do podmiotu, którego skarga dotyczyła, ujawniła moje dane osobowe: imię, nazwisko, zawód, miejsce pracy. Tym samym naruszyła art. 47 Konstytucji RP, który zapewnia ochronę prawną życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym oraz przepisy ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 roku.

Zwracam uwagę, że art. 1^1 ustawy mówi: każdy ma prawo do ochrony danych osobowych, a art. 1^2 stanowi, iż przetwarzanie danych osobowych może mieć miejsce ze względu na dobro publiczne" – niestety, jedna chwila – „dobro osoby, której dane dotyczą lub dobro osób trzecich w zakresie i trybie określonym ustawą. Ustawodawca wyjaśnia, że w rozumieniu ustawy za dane osobowe uważa się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej – art. 6^1 ustawy. KRRiT ujawniła moje dane osobowe stronie trzeciej, której skarga dotyczy oraz dopisała dodatkowe dane. W myśl art. 51^1: kto administrując zbiorem danych lub będąc obowiązany do ochrony danych osobowych udostępnia je lub umożliwia dostęp do nich osobom nieupoważnionym podlega karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Ujawnienie danych osobowych osoby skarżącej podmiotowi, na który składana jest skarga, nie wnosi niczego do przedmiotowej sprawy, a tym bardziej nie ma wpływu na nadawcę w zakresie jego ustosunkowania się do sprawy. Nie zachodzi również żadna okoliczność wymieniona w art. 23^1 ustawy o ochronie danych osobowych.

Pragnę zauważyć, że w skargach kierowanych do Radia Maryja KRRiT chroni dane osobowe osób skarżących informując, że znajdują się one w dokumentacji KRRiT, a skarżącego określa jako słuchacza lub telewidza. Zwracam uwagę, iż przypisując do imienia i nazwiska dodatkowe dane osobowe, nie zamieszczone w piśmie do KRRiT, organ ten musiał wszcząć wewnętrzne postępowania dochodzące, kim jest skarżący, jaką funkcję pełni, gdzie pracuje, na jaką instytucję może wskazywać podany przez skarżącego adres itd. Pytanie: na jakiej podstawie i w jakim celu KRRiT wszczęła tę procedurę? Można również zakładać, że KRRiT przypisywałaby błędne dane do konkretnego imienia i nazwiska, narażając w ten sposób osoby trzecie…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, najmocniej przepraszam, ale obawiam się, że na taki głos nie uzyska pani dzisiaj jakiekolwiek odpowiedzi.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Tylko dokończę zdanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę, ale czemu to ma służyć, to nie wiem.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

…wprowadzając w błąd inne podmioty. Ujawnienie kierującym stacją TVN 24 danych osobowych osoby skarżącej może prowadzić do szykan tej osoby oraz osób z nią związanych, a w szczególności rodzinę i krewnych. Postępowanie KRRiT w trzech kolejnych sprawach może również wskazywać na próbę zniechęcenia obywatela, by nie kierował więcej skarg do tego organu na konkretnych nadawców.

Proszę o rozpatrzenie mojej skargi, ustosunkowanie się do niej i podjęcie sprawy podczas posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu w związku z działalnością KRRiT i o poinformowanie o rezultatach, o sposobie załatwienia skargi i podjętych czynnościach. Dariusz Drążek".

Ponieważ pani też otrzymała tę skargę, bo taki jest adres i otrzymaliśmy również my, posłowie, więc pozwoliłam sobie zacytować ją w całości. Myślę, że jest to sprawa dość poważna, dlatego że nie można eksponować danych osobowych wtedy, kiedy się chce, upublicznić kogoś, bo obowiązuje ochrona danych osobowych. Tyle, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. Bardzo proszę – pan poseł Łopiński. Nie będziemy zajmować się tą skargą na posiedzeniu Komisji, ponieważ nie mamy żadnych możliwości i danych. Jedynie co można zrobić, to przekazać ją KRRiT do załatwienia w trybie administracyjnym. Bardzo proszę – pan poseł Łopiński.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Dziękuję.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Ale to jest skarga na KRRiT, a nie do.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To do sądu. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Wysoka Komisjo. Dostaliśmy bardzo obszerny dokument, właściwie 4 dokumenty, trwale – w sensie dosłownym i przenośnym – zszyte. Wysłuchaliśmy też dość obszernego wystąpienia pana przewodniczącego.

Nie podzielam dobrego samopoczucia KRRiT wynikającego ze słów pana przewodniczącego i z tego dokumentu. Mamy do czynienia z kryzysową sytuacją, jeśli chodzi o finansowanie mediów publicznych. Od 2007 roku, od pamiętnych słów premiera rządu o tym, że abonament to jest anachroniczny haracz, mamy do czynienia ze spadkiem abonamentu o połowę. Telewizja publiczna szczególnie dotknięta jest kryzysem finansowym. Jesteśmy krajem, który chyba w najmniejszym stopniu swoje media publiczne finansuje ze środków publicznych. Pamiętam, to było uderzające, jak podczas posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu prezes telewizji publicznej mówił, że odcinek serialu „Czas honoru" wyprodukowany przez telewizję publiczną kosztuje 600 tys. zł. W przeliczeniu na złotówki jeden odcinek serialu „Nasze matki, nasi ojcowie", wyprodukowany przez publiczną telewizję niemiecką kosztuje 19 mln zł. To jest, proszę państwa, różnica między polityką historyczną, którą prowadzi rząd polski, a polityką historyczną, którą prowadzi rząd niemiecki. Mam pretensje do KRRiT, że w kwestii nowej ustawy medialnej, w kwestii finansowania mediów publicznych, jej głos jest tak mało słyszalny. Rozumiem, że KRRiT nie ma inicjatywy legislacyjnej, ale pan przewodniczący sam mówił o zgromadzonej wiedzy eksperckiej, która dotyczyła strategii regulacyjnej. Myślę, że w takim stopniu i taką samą wiedzę ekspercką dysponuje KRRiT, jeśli chodzi o sprawy finansowe. Dziwię się, dlaczego do dzisiaj, po tylu latach, dalej stosujemy anachroniczny haracz, chociaż tyle razy było już zapowiadane, że to się zmieni. Słyszeliśmy wszyscy, chyba 5 razy, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, który zapowiadał nową ustawę. Nie mamy ministra i ustawy też.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ministra jeszcze mamy.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Mamy? Słyszałem, że już nie mamy, bo musi złożyć rezygnację.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale jeszcze dzisiaj mamy.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Nie sądzę, żeby do końca jego urzędowania została przyjęta nowa ustawa medialna. Muszę się zgodzić z tymi głosami, które padły na tej sali, że to, co się dzieje z dziennikarzami w telewizji publicznej, po prostu jest skandalem. Już tym się zajmowaliśmy, ale zgadzam się z panią przewodniczącą, że powinniśmy się tym zająć jeszcze raz, dlatego że, jak widać, nasze działania nie były skuteczne.

Chciałem też powiedzieć panu przewodniczącemu, a właściwie odpowiedzieć, bo pan przewodniczący mówił o tym, że komisje sejmowe 30 razy zajmowały się kwestią miejsca na multipleksie dla Fundacji Lux Veritatis. Działo się tak, dlatego że decyzja KRRiT spo-

wodowała tak wielkie poruszenie opinii publicznej, że zebrano kilka milionów podpisów ludzi, którzy protestowali i domagali się miejsca dla TV Trwam na multipleksie.

Mam jeszcze parę szczegółowych pytań, ale ponieważ mamy mało czasu, to albo później albo sformułuję je na piśmie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie przewodniczący. Rozpocznę od „wrzucenia kamyczka do naszego ogródka", czyli do „ogródka" Komisji. Dobrym zwyczajem, kontynuowanym prawie przez 20 lat, było to, że w debatach na posiedzeniach Komisji nad sprawozdaniem KRRiT uczestniczyli przedstawiciele władz mediów publicznych. Wtedy to był zupełnie inny wymiar debaty. Wszystko, co tutaj padło o mediach publicznych, powinno być podniesione w takim wymiarze, żebyśmy prowadzili tę debatę. To pani, pani przewodnicząca, zmieniła ten zwyczaj. To jest bardzo ciekawe, że jednym z celów, jaki realizuje przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu jest ograniczanie możliwości działania, prowadzenia debaty i oddziaływania przez Komisję w tak ważnej kwestii, jaką są media publiczne. Nie będę powtarzała argumentów dotyczących mediów publicznych. Podpisuję się pod wszystkim, co dzisiaj na posiedzeniu Komisji zostało już powiedziane na temat mediów publicznych. To po pierwsze.

Po drugie – panie przewodniczący, ja jednak odniosę się do oceny wolności słowa w Polsce dokonanej przez Reporterów bez Granic. Wiemy, jak te raporty są opracowywane. Nie są prowadzone żadne analizy. To są ankiety wypełniane przez dziennikarzy, którzy łaskawie zechcą na nie odpowiedzieć. Był taki rok, że Reporterzy bez Granic ocenili sytuację wolności słowa w Polsce na podstawie jednej, dosłownie jednej, wypełnionej i otrzymanej z Polski ankiety. To było kilka lat temu, nie przypomnę sobie.

Jeśli chodzi o sprawozdanie i ten rok sprawozdawczy, to kolejny raz spotykamy się i ciągle są te same problemy. Mimo „odtrąbienia" w tzw. międzyczasie zamknięcia i sukcesu cyfryzacji telewizji naziemnej, ciągle napotykamy te same problemy. Oczywiście nie zawsze wynikają one z tego, że KRRiT nie realizuje swoich kompetencji. Niewątpliwie kwestia finansowania mediów publicznych czy np. to, o co się tutaj ciągle upominamy, czyli strategia cyfryzacji radiofonii, brak tej strategii, to nie jest kompetencja KRRiT. Wiadomo, to jest kompetencja rządzących, ale KRRiT też ma do wykonania jakąś rolę. Można prowadzić jakiś lobbing, zarówno w kwestii finansowania mediów publicznych, co już wspomniał pan przewodniczący Łopiński, jak i strategii. Nic prostszego, KRRiT mogła wypracować jakąś własną propozycję strategii cyfryzacji telewizji naziemnej i radiofonii i przedłożyć ją do debaty.

Proszę mi tutaj nie pokazywać „Strategii regulacyjnej". Strategia regulacyjna KRRiT, przepraszam bardzo, nie jest strategią cyfryzacji, którą przyjął rząd polski, czyli obowiązującą w państwie polskim. Ona nie jest strategią obowiązującą wszystkich. Ciągle więc nie wiemy, jakie cele realizujemy w tym procesie. Nie dowiedzieliśmy się, a przecież można by było. Chyba KRRiT robi takie analizy – co prawda w tym sprawozdaniu, które otrzymaliśmy, nie ma na to za dużo dowodów – oferty programowej, zapotrzebowania w tym zakresie. Jeśli chodzi o MUX8, to przecież można zaproponować UKE, żeby tam przeprowadzić np. tylko 8 postępowań. Przecież to może zrobić KRRiT – 8 postępowań dla 8 nowych podmiotów na takie programy, których, zgodnie z oceną i analizą KRRiT wynikającą z konsultacji społecznych brakuje na rynku.

Jeśli chodzi o ofertę programową, to uważam, że w sprawozdaniu, które otrzymaliśmy, jest pewien brak. Brakuje analizy w zakresie tego, jaką ofertę programową mamy zaproponowaną na rynku telewizji naziemnej. Bardzo ładnie było to przedstawione w sprawozdaniu w roku poprzednim. Z tego sprawozdania dokładnie wynikało, czego mamy nadmiar a czego niedobór, bo np. rozrywka stanowiła 23% oferty programowej, a religia 0%, historia 1%, kultura 2%, publicystyka 2%, edukacja 2%. Chcielibyśmy wiedzieć, co się zmieniło przez ten rok.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji pan przewodniczący pytał, czy my posłowie mamy propozycje, co zrobić z MUX8. Myślę, że było to trochę żartobliwe czy podchwytliwe, ale

my moglibyśmy mieć nawet własne życzenia, bo my też jesteśmy widzami, reprezentujemy interesy widzów – naszych wyborców. Moglibyśmy mieć swoje opinie, ale byłyby one uzasadnione tylko wtedy, gdybyśmy znali analizę rynku, gdybyśmy dostali analizę rynku wykonaną w tym zakresie przez KRRiT. Brakuje mi tego w sprawozdaniu. Chciałabym dzisiaj uzyskać jakieś dodatkowe informacje w tym zakresie. Jeśli nie dzisiaj, to może w przyszłości.

Cyfryzacja radiofonii. Pan przewodniczący powiedział, że istnieje zespół, prowadzony przez wiceprzewodniczącego, w skład którego wchodzą przedstawiciele komercyjnych nadawców radiowych, zajmujący się wypracowaniem planu cyfryzacji radiofonii w Polsce. Na posiedzeniach Komisji debatowaliśmy nad tą sprawą i doskonale wiemy, że od samego początku nadawcy komercyjni byli przeciwni temu procesowi. W „Rzeczpospolitej" z dnia 29 maja 2014 roku czytam: „Prywatni nadawcy kontra KRRiT. 4 największe prywatne grupy radiowe zawiesiły prace w ramach zespołu ds. wdrażania cyfrowego radia w Polsce, zorganizowanego przez KRRiT". Czy istnieje ten zespół czy nie istnieje? Zawiesiły czy też współpracują z KRRiT? Także z mediów dowiedzieliśmy się, a chciałabym uzyskać od państwa jakieś informacje na posiedzeniu Komisji, że KRRiT zamówiła ekspertyzę dotyczącą cyfryzacji radiofonii w Polsce u podmiotu komercyjnego, który określił, że ewentualne skutki cyfryzacji radia w Polsce są wątpliwe. Jeśli dla kogokolwiek będą korzystne, to tylko dla bardzo wąskich grup społecznych. Tak podają media. Czy w związku z tym, że KRRiT dostała – za własne pieniądze – tak druzgocącą krytykę podjęcia działań w tym zakresie, zmienia to stanowisko KRRiT w tej sprawie? Czy to coś znaczy? Co dalej z tą cyfryzacją? Jak naprawdę wygląda sytuacja w tym zakresie?

Bardziej szczegółowe pytania, jeśli chodzi o obiektywizm i równe traktowanie podmiotów na rynku. Ostatnie postępowanie na 4 miejsca na MUX1, wiadomo, zostało rozstrzygnięte. Poza samym postępowaniem KRRiT był problem zajmowania miejsca przez telewizję publiczną, wydaje się, że niezgodnie z ustawą cyfryzacyjną. Oczywiście wiemy, że zostały przeprowadzone negocjacje, kwestia już dzisiaj jest za nami, została rozwiązana. Jednak wiemy, że miała tam miejsce bardzo dziwna sytuacja. Podmioty, które otrzymały koncesje na te miejsca a nie uzyskały możliwości nadawania, były zmuszone decyzją przewodniczącego KRRiT do wniesienia opłaty koncesyjnej, prawda? Wniosły 2 podmioty, bo wiadomo, że telewizja publiczna to co innego, czyli Fundacja Lux Veritatis i Stopklatka. W 2013 roku Fokus nie wniósł, tak?

Dobrze, pani dyrektor, ale może ja skończę, a pani mi wtedy odpowie.

W sprawozdaniu KRRiT nie ma wykazanej wpłaty przez TV Fokus, przez telewizję należącą do Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych. Ja się domyślam, że pewnie już zapłacili w tym roku, tylko pytam – co to jest za równe traktowanie podmiotów? Wiem, że uchwała dotycząca Lux Veritatis została podjęta wcześniej, ale uchwała dotycząca Stopklatki, czyli kanału filmowego, została podjęta w tym samym dniu, co uchwała dotycząca programu ZPR. Tak była ta koncesja wydawana przez KRRiT, tak była naliczana opłata, że akurat ten podmiot tej opłaty nie wniósł w 2013 roku. Tak wynika ze sprawozdania KRRiT. W ogóle jest dziwna sytuacja z tym podmiotem, bo publicznie nie ukrywał, że będzie gotowy do rozpoczęcia nadawania swojego programu dopiero w kwietniu 2014 roku.

Dlaczego inne podmioty zostały zaskoczone tą sytuacją, że nie ma miejsca na multipleksie, bo telewizja publiczna ma źle wydaną, niezgodnie z ustawą cyfryzacyjną decyzję UKE? Dlaczego nawet teraz, kiedy zaczął nadawać, to ten podmiot jeszcze informuje publicznie, że dalej wypracowuje swoją propozycję programową, czyli nie był gotowy. Co sprawiło, że wśród kilkunastu – jeżeli nie robię błędu – innych podmiotów, bo zainteresowanie, jeśli chodzi o akurat ten rodzaj programu, było największe, ten podmiot uzyskał koncesję od KRRiT?

Jeszcze jedno pytanie. Wynika ze sprawozdania, że tę decyzję KRRiT zaskarżyły dwa podmioty: Discovery i jeszcze jakiś jeden podmiot, którego w tej chwili nie pamiętam. Jest to w sprawozdaniu. Zaskarżyły i co w tej chwili? Czy KRRiT podjęła już ostateczną decyzję? Z którą decyzją mamy do czynienia w sprawie TV Fokus? Podjęła, to dobrze. Nie może być w sprawozdaniu.

Pani dyrektor, proszę się nie niecierpliwić, za chwilę prawdopodobnie będzie pani mogła zabrać głos. Przede wszystkim zadaję pytania przewodniczącemu i członkom KRRiT. Oczywiście nie podważam kompetencji pani dyrektor, jej wiedzy itd. Bardzo chętnie wysłuchamy, co ma pani do powiedzenia, ale w swoim czasie.

Zdaję sobie sprawę z tego, że pewne fakty mogły zajść już poza okresem sprawozdawczym. Tylko nie rozumiem, dlaczego ten podmiot został potraktowany zupełnie inaczej niż pozostałe podmioty. Dotyczy to nie tylko Fundacji Lux Veritatis, ale przede wszystkim Stopklatki, w stosunku do której uchwała została podjęta w tym samym czasie co do Fokusa. Stopklatka dostała koncesję, naliczano jej opłatę i wniosła ją już w 2013 roku. Jest to drobna różnica.

Ostatnie pytanie. Chciałam się dowiedzieć, jak zareagowała KRRiT. To *a propos* obiektywizmu telewizji publicznej, chodzi również o polityków. W marcu tego roku był bardzo ciekawy rozkład czasu wystąpień poszczególnych partii politycznych. Marzec tego roku, czyli chwila przed rozpoczęciem kampanii do Parlamentu Europejskiego, bo kwiecień został objęty szczególną troską Państwowej Komisji Wyborczej w rozdziale czasu antenowego dla poszczególnych podmiotów politycznych. Jak wyglądały czasy wystąpień w marcu 2014 roku? W sumie w TVP1, TVP2, TVP Info i TVP Regionalna: PiS – 13,5 godziny, PSL – 13 godzin 50 minut, SLD – 12 godzin, PO – 41 godzin. Kilka razy więcej niż inne podmioty polityczne na scenie publicznej. Rozumiem, że to jest rząd i zawsze jest większy czas, ale kilkakrotnie? Czegoś takiego nie było. Oczywiście jest to miesiąc przed tym szczególnym momentem, kiedy się rozpoczyna kampania do europarlamentu. To w ogóle bardzo ciekawie się rozkłada, prawda? Na przykład TVP Info wygląda już tak, jakby była prywatną firmą doradczą wspomagającą działania pana premiera Tuska. Jak to wszystko się tutaj rozkłada? W TVP Info w informacyjnych programach: PiS – 4 godziny, PSL – 4 godziny, SLD – niecałe 3 godziny, a PO – 22 godziny, z tego 11 godzin sam premier Donald Tusk. Właśnie, rany boskie, panie przewodniczący. To jest powalające, czegoś takiego jeszcze nie było. Takiego obiektywizmu telewizji publicznej, mediów publicznych jeszcze w Polsce nie obserwowaliśmy. Ciekawa jestem, jak na to zareagowała KRRiT. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, wiem, że to może jest przykre, że premier ma konferencje prasowe…

Poseł Barbara Bubula (PiS):

My też mamy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale na razie to są konferencje ugrupowania politycznego, a nie premiera. Jak będziecie mieli konferencje premiera, to jestem przekonana, że telewizja…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, naprawdę, żeby jedno ugrupowanie polityczne miało kilkakrotnie więcej czasu niż inne? Czegoś takiego nie było.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Było i odnajdę te materiały, ale niech odpowie KRRiT, bo ja nie będę jej wyręczała. Bardzo proszę – pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący KRRiT, szanowni państwo ministrowie, szanowni koledzy, koleżanki i inni goście. Chcę kontynuować wątek, który podjęła pani poseł Kruk. Absolutnie należy podważyć tezę KRRiT, jakoby w mediach publicznych istniała równowaga dostępu do treści ze strony rożnych konkurentów politycznych. To jest zdecydowanie nieprawda. Świadczą o tym liczby, które prezentuje na swoich stronach internetowych telewizja publiczna. Dane podobne do tych, które przytoczyła pani poseł Kruk, mogę podać za inne miesiące, choćby z maja tego roku, kiedy czas antenowy poświęcony politykom PO przewyższa wielokrotnie czas antenowy poświęcony innym ugrupowaniom i to zarówno w TVP Info, jak i w TVP1 i TVP2. Był taki miesiąc,

gdzie w publicystyce w ramach Programu 2 PiS miało 0 minut, a 47 czy 57 minut mieli przedstawiciele rządzącego ugrupowania.

To jest element szerszego problemu, o którym już była mowa, że debata publiczna w mediach publicznych w Polsce, zwłaszcza w TVP, jest debatą praktycznie patologiczną albo nieistniejącą. To nie dotyczy tylko kwestii czasowego zróżnicowania w przypadku ugrupowań rządzących i ugrupowań, które są w opozycji. To dotyczy również nieobecności pewnych problemów w debacie publicznej, tych problemów, które nawarstwiają się z coraz większą siłą i grożą bardzo dużym wybuchem społecznym albo wręcz są szkodą dla przyszłości państwa polskiego. Mówię np. o stanie wymiaru sprawiedliwości w Polsce, o bolesnej kwestii emigracji zarobkowej, czy o sytuacji braku dostępu do lekarzy, zwłaszcza osób starszych czy osób nie dysponujących wysokimi sumami pieniężnymi. To są autentyczne, bardzo groźne problemy społeczne, które nie znajdują odzwierciedlenia w najlepszym czasie antenowym w TVP. Owszem, KRRiT może się wylegitymować tym, że gdzieś w niszowej audycji, przy oglądalności sięgającej 0,1%, pewne problemy się pojawiają, ale to przecież nie jest debata publiczna, bo tak naprawdę debata publiczna to jest to, co jest na największych antenach w porze największej oglądalności. To dopiero nobilituje pewne tematy, jako ważne dla debaty publicznej. To jest podstawowy problem.

Teraz chcę poruszyć drugi wątek i nim zakończę. Oczywiście, w naszym kraju nie mamy mediów publicznych, zwłaszcza telewizji publicznej. Brak jest ze strony KRRiT odpowiedniego działania w tym kierunku i monitorowania tego, skoro Rada w aneksie poświęconym mediom publicznym pisze na str. 19, że we wrześniu 2013 roku monitowała TVP Info i stwierdziła, że program spełniał jakościowe standardy niezależnego dziennikarstwa. Informacje i relacje z wydarzeń były przedstawiane w sposób przejrzysty i przystępny, dostarczano rzetelnych i bezstronnych pogłębionych analiz prezentowanych wydarzeń; w informacjach i innych audycjach o charakterze politycznym gwarantowano sprawiedliwy i równoważny dostęp do wypowiedzi różnych konkurentów politycznych, organizacji i stowarzyszeń i środowisk naukowych, w celu wyrażenia swoich opinii i punktów widzenia. Widzowie mogli kształtować własne opinie bez dominującego wpływu jednego ośrodka opiniotwórczego, zaś dziennikarze zachowywali neutralność światopoglądową i zapewniali równowagę politycznych wypowiedzi i stanowisk. Proszę państwa, to, przepraszam bardzo, przypomina mi odległe czasy PRL, bo dokładnie tak raportowano stan demokracji w Polsce w „Trybunie Ludu" czy podobnych periodykach, które za młodu czytywałam.

Proszę państwa, albo zamykamy oczy na pewien bardzo istotny problem braku właściwej debaty publicznej i mediów publicznych, albo czekamy na jakąś sytuację w rodzaju katastrofy, tzn. katastrofy w postaci rzeczywistej prywatyzacji mediów publicznych, albo jakiegoś niekontrolowanego wybuchu społecznego bądź wręcz co innego – marazmu społecznego, który doprowadzi do tego, że przestanie istnieć nawet ta fasada demokracji w naszym kraju, która w tej chwili uwydatniła się przy obchodach 25-lecia okrągło-magdalenkowych ustaleń.

Chciałabym jeszcze przedstawić w tej sprawie jeden postulat pozytywny. Jeżeli KRRiT nie ma narzędzia, którym mogłaby oddziaływać na to, co jest zawarte w programie telewizji publicznej, to niechże zachowa się tak, jak się zachowują najwięksi reklamodawcy posiadający największy kapitał, z którym przychodzą do TVP. Co robią bogate banki czy firmy farmaceutyczne? Przychodzą do telewizji i mówią: mamy 5 mln zł, które chcemy przeznaczyć na kampanię informacyjną dla naszego nowego produktu, proszę nam zapewnić oglądalność tego materiału przez – załóżmy – 3 miliony ludzi. Dlaczego KRRiT nie postępuje w ten sposób? Co mi z tego, że KRRiT będzie informować, że puściła coś w TVP Historia o godzinie 4.00 nad ranem albo w TVP Kultura o godzinie 2.00 nad ranem? Tak naprawdę, gdyby państwo zliczyli widzów, którzy oglądali te treści, które są kupowane przez KRRiT za abonament płacony przez ludzi, to okazałoby się, że za te same pieniądze, które płacą ludzie za misję telewizji publicznej, nie uzyskują takiej oglądalności, jaką uzyskują bogate banki czy firmy farmaceutyczne, które przychodzą i wykładają pieniądze na stół. Widzowie polscy wykładają na stół około 500 mln zł rocznie do dyspozycji KRRiT. Chcielibyśmy usłyszeć raport, ilu widzom zaprezentowano choćby nowy serial historyczny albo program, który informowałby o sytuacji prawnej

ludzi lub program poradnikowy dotyczący kwestii bezrobocia czy uzyskania dostępu do mieszkania. To dopiero jest dana, nad którą komisja sejmowa mogłaby rzetelnie dyskutować i zastanawiać się nad tym, czy dobrze zostały wydatkowane przez KRRiT pieniądze publiczne.

O innych kwestiach poza mediami i poza telewizją publiczną nie będę się wypowiadać, dlatego że uważam, że to zaburzyłoby hierarchię ważności spraw. Postanowiłam zająć się tylko tym problemem, ponieważ uważam, że podstawowym problemem dla demokracji i suwerenności Polski jest to, że elita obecnie rządząca Polską, w tym KRRiT, w ogóle nie widzi problemu albo wręcz przeszkadza jej istnienie mediów publicznych w tym, aby ten system fasadowej władzy istniał dalej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Panie i panowie posłowie, proszę państwa. Dyskusja była bardzo wielowątkowa, bardzo bogata, bardzo obszerna. Poproszę pana przewodniczącego, aby teraz w miarę możliwości odpowiedział przynajmniej na te kwestie, które zostały podniesione. Jest bardzo wiele uwag dotyczących telewizji publicznej. W dwóch głosach pojawił się wątek reformy zatrudnienia, jeśli można to tak nazwać.

Wychodząc naprzeciw pani poseł Kruk, po wystąpieniu pana przewodniczącego ogłoszę przerwę i na następne posiedzenie doproszę pana prezesa. Oczywiście część uwag państwa mogę mu przekazać jako prowadząca to posiedzenie. Pana premiera chętnie też bym zaprosiła, ale przy całym szacunku dla naszej Komisji wydaje mi się, że jest wiele miejsc i tematów, którymi pan premier także musi się zająć. Zaproszę natomiast pana prezesa Brauna i wtedy poprosimy go, aby odniósł się do wszystkich pytań, jakie tutaj padały, także do tych słupków, o których była mowa. Co prawda KRRiT może prowadzić monitoring, ale słupki fabrykuje telewizja publiczna.

Bardzo proszę, panie przewodniczący i po panu wystąpieniu – przerwa. Niestety, będę musiała powiadomić państwa, kiedy się spotykamy, bo w tej chwili nie jestem w stanie, gdyż nie przewidywałam tak bogatej dyskusji.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jeśli pani przewodnicząca wychodzi naprzeciw mojej propozycji, to rozumiem, że na tym posiedzeniu będą przedstawiciele mediów publicznych, tak?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Będzie pan prezes Braun. To jest przedstawiciel mediów publicznych. Na naszym posiedzeniu są 3 członkinie rady programowej telewizji publicznej. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Może najpierw zająłbym się kwestią, która zdominowała wystąpienia państwa posłów, a potem postaram się odpowiedzieć na konkretne pytania i uwagi.

Centralną kwestią była telewizja publiczna. Może to trochę wynika z pewnej niezręczności przedstawiania przeze mnie sprawozdania za ubiegły rok. Mówiąc wprost, wydawało mi się, że o mediach publicznych KRRiT tyle razy mówiła w oficjalnych wystąpieniach i w oficjalnych dokumentach, że pominąłem to zagadnienie, zajmując się tym na końcu i opatrując to odpowiednim komentarzem, że to właśnie jest kwestia, która zajmuje nam najwięcej czasu.

Muszę powiedzieć, że KRRiT podziela wyrażaną przez państwa posłów troskę dotyczącą mediów publicznych, szczególnie jeśli chodzi o telewizję publiczną. Był tylko jeden cytat. Nie wiem, czy te dokumenty spotkały się z wystarczającą uwagą państwa posłów. Był tylko jeden cytat ze „Strategii", ale jestem przekonany, że mógłbym znaleźć kilkanaście takich cytatów w różnych dokumentach. Jako pkt 1 w głównych celach na lata 2014-2016 KRRiT uznaje głęboką reformę mediów publicznych, polegającą na doprecyzowaniu zadań nadawców publicznych ze szczególnym uwzględnieniem jakości programowej, a także zmiany sposobu odbioru mediów, wynikające z rozwoju technologii, przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniego poziomu ich finansowania i wprowadzeniu systemu społecznego nadzoru nad realizacją misji publicznej.

W największej pigułce, tak wygląda problem z mediami publicznymi, który należy rozwiązać. W związku z tym te zarzuty, które pojawiły się w niektórych głosach państwa posłów, że KRRiT przeszkadzają media publiczne, uważam – mówiąc wprost i patrząc pani posłance głęboko w oczy – za głęboko nieuczciwie. Tyle razy występowaliśmy, tyle razy o tym mówiliśmy i pisaliśmy, jest to w każdym dokumencie sprawozdawczym, że zarzucanie nam tego, że nam przeszkadzają media publiczne, to naprawdę jest wykroczenie poza znajomość materiału. To jest przypisywanie nam pewnych niecnych intencji wbrew wielokrotnym deklaracjom. Ten zarzut chciałbym bardzo mocno i bardzo jasno odrzucić.

Odnosząc się po kolei do wystąpień, to pani przewodnicząca Anna Grodzka zwróciła nam uwagę na model telewizji publicznej, który w tej chwili jest niewłaściwy. Jeszcze raz powtórzę, naprawdę jest to dla nas podstawowa kwestia. To, że mówiłem o cyfryzacji, bo wydawało mi się – jak widzę mylnie – że to jest sprawa tak oczywista, że odniosłem się do niej na końcu, ale mówiłem o niej. Mówiłem o tym, jak finansowanie mediów publicznych wpływa na cały rynek. Ten zarzut ze strony pani przewodniczącej Grodzkiej też chciałbym odrzucić.

Poseł Anna Grodzka (TR):

Jeśli mogę przypomnieć, to były pytania: jakie konkretne działania podjęła KRRiT wobec właściciela TVP oraz, jakie działania wobec społeczeństwa? Mam na myśli organizowanie opinii publicznej wokół tez, które, jak twierdzi pan przewodniczący, wielokrotnie powtarzacie. Myślę, że misją KRRiT jest to, żeby również debatować ze społeczeństwem, robić konferencje prasowe, mówić o tym, co dla KRRiT jest problemem. Jeśli pan przewodniczący twierdzi, że ten problem jest główny, że to jest najważniejsza sprawa, to jest pytanie – dlaczego nie ma medialnej komunikacji ze społeczeństwem?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Ta komunikacja jest. Może jest za mała, pani posłanko. Wielokrotnie w wielu wywiadach odnosiłem się do tej kwestii, inni członkowie KRRiT też się odnosili. Organizowaliśmy specjalne konferencje. Ostatnia konferencja na ten temat była kilka dni temu w Krakowie, na której poruszaliśmy tę sprawę. Na pewno pani posłanka była tym żywo zainteresowana, bo zaproszenie wpłynęło do Komisji Kultury i Środków Przekazu, więc na pewno pani posłanka przybyła na tę konferencję. Ja tam akurat nie mogłem być. Nie była pani posłanki. To gdzie mamy jeszcze mówić?

Poseł Anna Grodzka (TR):

Ale wiem, że była ta konferencja.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Może proszę spytać i proszę nas nie obciążać tym, że wiadomości nie przedostają się wszędzie, bo przecież codziennie nie będziemy informowali o tym, co robimy na rzecz mediów publicznych. Powtarzam, to są ostatnie rzeczy, które zrobiliśmy. Mogę jeszcze powiedzieć, że służymy naszym doświadczeniem eksperckim we wszystkich pracach, które się toczą i które dotyczą finansowania mediów publicznych. Na pewno nie możemy zrobić nic innego, a państwo możecie to zrobić bardziej, bo możecie podjąć inicjatywę legislacyjną, więc proszę nas nie obciążać za rzeczy, których my nie możemy zrobić.

Mamy pewne ustawowe ramy i pewne ustawowe ograniczenia. Jeśli chodzi o media publiczne, to wyznaczamy zakres porozumień finansowo-programowych, dbamy o ściągalność abonamentu wspólnie z innymi instytucjami. W ciągu naszej obecności w KRRiT ściągalność abonamentu znacząco się zwiększyła. W tej chwili daleko nie jest tak, jak powiedział ktoś z państwa posłów, że to jest połowa tego, co było w maksymalnym okresie. Nie, to jest więcej niż połowa. Od razu powiem, że jest to niewystarczające. Też to mówimy. Byłbym zobowiązany, żeby te rzeczy, które są jasne, przyjmować do wiadomości. To też jest napisane w sprawozdaniu KRRiT. W tym roku osiągnęliśmy poziom 650 mln zł ściągalności, w przyszłym roku najprawdopodobniej poziom ściągalności będzie nieco wyższy, być może przekroczymy granicę 700 mln zł, ale i tak nie oznacza to, że mechanizm ściągania abonamentu jest w tej chwili właściwy, bo jest niewłaściwy. My o tym dobrze wiemy i wielokrotnie o tym mówiliśmy. Bierzemy udział w eksperc-

kich pracach nad kolejnym projektem ustawy o opłacie abonamentowej, które toczą się w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pani przewodnicząca też o tym wspomniała. Co możemy, to robimy. Nie wiem, czy to wystarcza pani posłance, ale to, co powiedziałem, to nie jest chyba wyraz bezczynności. Czasami jest to wyraz bezradności urzędu. My rzeczywiście nie układamy agendy prac legislacyjnych. Nie wiem, czy zaspokoiłem oczekiwania pani posłanki, ale starałem się.

Poseł Anna Grodzka (TR):

Czy było jakiekolwiek spotkanie z ministrem skarbu państwa w sprawie telewizji?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Tak, było spotkanie z ministrem skarbu państwa. Kontaktujemy się z tym ministrem także w sprawach oceny zarządu, ale w tej chwili podjęliśmy też kontakty w sprawie koordynacji działań związanych z inwestycjami w spółkach Skarbu Państwa. To są bardzo konkretne rzeczy. Współdziałamy przy wyborze rad nadzorczych, tzn. my wybieramy swoich członków a minister skarbu państwa deleguje swoich. To wszystko odbywa się w ramach prawa i na podstawie prawa. Minister skarbu państwa dobrze wie, jaki jest stan finansowania mediów publicznych i myślę, że bez nas też by wiedział, ale wymieniamy uwagi na bieżąco.

Pani poseł Anna Sobecka poruszyła cały korpus spraw. Było wiele uwag na temat intencji KRRiT i stwierdzenie, że kary, które KRRiT nakłada na TV Trwam – takich zresztą nie było, raczej na Radio Maryja – to jakoby jest zemsta. Pani posłanko, tak pani powiedziała.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Mówię, że tak to wygląda.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Po prostu jest to insynuacja, bo mówię jasno i wprost…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Ale jest pan czepialski.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Nie jestem czepialski, pani poseł. Myślę, że dobrze jest posługiwać się językiem precyzyjnym. Jeśli coś jest insynuacją, to w imię prawdy, pani posłanko, muszę to nazwać insynuacją i nazywam. Te werdykty KRRiT potwierdzają sądy, które sprawują kontrolę nad decyzjami KRRiT i przewodniczącego. To sądy niezawisłe w Polsce podtrzymują te decyzje. Proszę nie mówić o zemście, dobrze? Żadnych uczuć nie żywimy do tego nadawcy i do innych nadawców, a jeśli są jakiekolwiek uczucia, to tylko uczucia dobrej chęci rozwoju, życzenia rozwoju.

Siedziba. Pani posłanko, przy ul. Sobieskiego KRRiT posiada własną siedzibę. Otrzymała ją wiele lat temu. Nie może jej rozbudowywać. Uzyskaliśmy decyzje dotyczące wielu aspektów przed rozpoczęciem inwestycji, m.in. zgodę konserwatora zabytków na odpowiednie zachowanie się na tej działce, częściowo uznanej za zabytkową w zakresie drzewostanu. Uzyskaliśmy zezwolenia innych instancji i wtedy urząd miasta Warszawy przysłał nam informację mówiącą o tym, że na tej nieruchomości ciążą roszczenia dawnych właścicieli. Badamy tę sprawę. Nie zamknęliśmy tej sprawy, pani posłanko, bo to jest nasza własna działka. Okazuje się, że te roszczenia są wątpliwe, ale to wymaga dalszych skomplikowanych działań. W Warszawie sytuacja związana z gruntami zawsze jest bardzo złożona i skomplikowana ze względu na dekret bierutowski, jak pani wie. To jest nasza działka, staramy się, żeby była inna decyzja urzędu miasta, ale w warunkach niepewności nie podejmujemy inwestycji, to jest jasne.

Jeśli chodzi o ulicę Senatorską 38, to tak, otrzymaliśmy taką ofertę od ministra skarbu, ale okazało się, że i ta oferta, czy dokładnie ta nieruchomość jest obciążona. To się okazało dopiero po jakimś czasie. Wydawało się nam – rzeczywiście to jest pewien błąd – że jak otrzymujemy nieruchomość od ministra skarbu państwa, to otrzymujemy w stanie prawnym właściwym. Po 2 czy 3 miesiącach okazało się, że tam są roszczenia i tym razem są to roszczenia poważne. Ponieważ to nie była nasza nieruchomość,

to jej po prostu nie przyjęliśmy, a przedtem badaliśmy możliwości lokalowe w odniesieniu do potrzeb KRRiT. Tyle, jeśli chodzi o siedziby. Rzeczywiście, mamy jeszcze dobrą siedzibę, za którą płacimy. Niestety, to są dość znaczne koszty, bardzo znaczne koszty. W sumie za obsługę nieruchomości płacimy około 2 mln zł. Wynajmujemy ją od Konferencji Episkopatu Polski. Nie chcemy być niegospodarni, chcemy obniżyć koszty funkcjonowania KRRiT w tej części i dlatego aktywnie poszukujemy siedziby i nadal będziemy jej poszukiwali.

Jeśli chodzi o skargę obywatelską, to dziwię się, że pani poseł wymieniając nazwisko Dariusz Drążek mówi właśnie w ten sposób, bo tak się nie mówi, pani posłanko, o osobie duchownej. Trzeba było powiedzieć ojciec Dariusz Drążek albo ksiądz Dariusz Drążek. Tak, ja wiele razy słyszałem o niewłaściwym określaniu i wobec tego pozwolę sobie zwrócić tę uwagę. Ojciec Dariusz Drążek rzeczywiście napisał kilka skarg. Chciałem powiedzieć, że po pierwsze – nie wszystkie skargi były rozpatrywane w trybie administracyjnym, a po drugie – może to jest ważniejsze, że ojciec Dariusz Drążek zgodził się na przetwarzanie swoich danych osobowych wysyłając te skargi na odpowiednim formularzu. Proszę to sprawdzić, jeśli nadal pani posłanka będzie niezadowolona i pani przewodnicząca, to chętnie…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Co ja?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Skarga podobno wpłynęła także do pani przewodniczącej. Chciałem powiedzieć, że wtedy udzielimy bardziej precyzyjnych i konkretnych informacji.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Panie przewodniczący, w tej skardze chodzi o to, że się udostępnia dane osobowe innym podmiotom. Skarga wpłynęła do KRRiT, a pan udostępnił to innym podmiotom przedstawiając z imienia i nazwiska. Jeśli do KRRiT – tak zrozumiałam z tej skargi – wpływa skarga na TV Trwam, to KRRiT mówi, że widz albo słuchacz.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Jeśli o to chodzi, to też nie jest tak, ale wrócę do ojca Drążka, dobrze? Powtórzę – on zgodził się na przetwarzanie danych osobowych, po drugie – wystąpił w obronie ochrony praw osobistych nie swoich, tylko ojca dyrektora Rydzyka. Dlatego taka informacja nie może pozostać…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Wszystko w porządku, pani poseł. To jest tryb właściwy dla takiego rodzaju wystąpienia, przy czym od razu powiedzmy, że chociaż ojciec Drążek zgodził się – powtórzę po raz trzeci – na przetwarzanie danych osobowych, to jednocześnie jest osobą publicznie znaną. Prowadzi swoje blogi, jest dziennikarzem TV Trwam. To nie jest osoba anonimowa, to nie jest anonimowy człowiek. To jest człowiek, który działa w sferze publicznej, po prostu, więc wszystkie uwagi dotyczące ochrony jego danych osobowych ze względu na jakieś zagrożenie, chyba są nieco przesadne. Bardzo staramy się przestrzegać ochrony danych osobowych i robimy to. Zresztą jeśli chodzi o sprawę pana Maszkowskiego, to również Fundacja Lux Veritatis dostała taką informację, że skargi – w wielu wypadkach uzasadnione – dotyczące programu TV Trwam, a zwłaszcza Radia Maryja, nadsyłane przez pana Rafała Maszkowskiego i to też nie jest tajemnicą dla Fundacji Lux Veritatis. Wydaje mi się, że to jest sprawa dosyć jednostkowa. Chętnie odpowiemy na piśmie, jeśli dostaniemy tę skargę obywatelską. Mówiąc szczerze, nie mamy tutaj sobie wiele do zarzucenia. Nie Dariusz Drążek tylko ojciec Dariusz Drążek, bloger, publicznie znany, w sferze publicznej również z tego, że jest dziennikarzem, nagle zaczął niesłychanie dbać o swoją anonimowość. Bardzo to interesujące. Właśnie, może chciałby coś ukryć ojciec Dariusz Drążek.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Teraz to już jest insynuacja.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Tak, zgadza się, ale nieco żartobliwa w przeciwieństwie do tego, co słyszę.

Pan przewodniczący Maciej Łopiński powiedział o spadku abonamentu. Już mówiłem, że w tej chwili nie ma spadku abonamentu. Od 3 lat jest wzrost abonamentu, na pewno od roku 2011, chętnie podam te dane. Bardzo proszę, mam je przed sobą. Kryzysowy był rok 2011 – 470 mln zł. Przypominam, że my przyszliśmy w drugiej połowie 2010 roku. Rok 2012 – 572 mln zł, rok 2013 – 650 mln zł. W obecnym roku jest planowana i pewnie będzie przekroczona kwota 650 mln zł. Na rok 2015 planowana jest kwota 715 mln zł.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale czytam: realnie w 2007 roku 1 mld 71 mln zł, w 2013 roku – 630 mln zł. Faktycznie to nie jest połowa, ale nie jest to jakaś wielka różnica.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Panie przewodniczący, chciałbym powiedzieć, że nie możemy podwyższać tej składki powyżej ustawowych ram. Już się do nich zbliżamy. Poprzednia KRRiT *de facto* przez kilka lat nie rewaloryzowała opłaty abonamentowej. My zdecydowaliśmy się rewaloryzować ją nieco powyżej skali inflacji ze względu na szczupłość tych środków. To i tak są niewygórowane kwoty, ale zdecydowaliśmy się na to. Ze względu również na większą ściągalność trend nominalnie jest wyższy. Realnie, biorąc pod uwagę inflację, być może ten wzrost nie jest tak duży, ale już na to trudno nam zareagować. Znowu mam wrażenie, że jesteśmy obciążani za wszystkie instytucje państwa i w szczególności za sytuację gospodarczą.

Rozumiem to wystąpienie w trosce o dobro mediów publicznych, natomiast znowu chciałbym odrzucić, przepraszam, takie emocjonalne określenie, że KRRiT w tej mierze zaprezentowała dobre samopoczucie. W zakresie mediów publicznych ani przez moment nie demonstrowałem dobrego samopoczucia – może mówiąc o dużym radiu i radiofonii regionalnej, która jest w innej sytuacji, na pewno nie w odniesieniu do telewizji publicznej.

Pani poseł Elżbieta Kruk – brak strategii cyfryzacyjnej. Nie rozumiem tego zarzutu, bo raz pani posłanka mówi, że państwo nie ma strategii cyfryzacyjnej, drugim razem, że KRRiT powinna przedstawić jakiś zarys tej strategii. A kiedy kolega minister pokazuje „Strategię regulacyjną” – w takim wymownym geście unosząc ją do góry ponad głowami zebranych – to pani mówi, że nie o to chodzi. To co mamy zrobić? My nie opracowujemy strategii państwa, my opracowujemy strategię KRRiT. Za to proszę nas rozliczać, za KRRiT, bo tak to zabrzmiało.

Sprawa MUX8. Pani posłanko, ta sprawa jest w toku, tak że proszę nie mówić, że my czegoś nie zrobiliśmy, bo akurat jeszcze nie mijają ustawowe terminy.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nic takiego nie powiedziałam.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Wspomniała pani o tym, że moglibyśmy nakreślić jakąś…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Wiem, że termin nie minął.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Właśnie, nie minął termin, zastanawiamy się, odpowiemy we właściwym czasie. Teraz nawet nie mogę odpowiedzieć jak, bo jeszcze nie przeprowadziliśmy odpowiedniej debaty na ten temat.

Jeśli chodzi o cyfryzację radia, to odpowiedź jest dość prosta. Nadawcy komercyjni mają własną strategię rynkową, my ją rozumiemy. Ona nie zawsze jest zgodna z działaniem regulatora. Jak pewnie pani posłanka dobrze pamięta, to również, jeśli chodzi o cyfryzację sygnału telewizyjnego naziemnego, nadawcy komercyjni też mieli swoją własną strategię. Generalnie polegała ona na opóźnieniu wejścia w życie nowych roz-

wiązań. To jest zrozumiała strategia, ale my mamy inną rolę, inne miejsce i inne zadania do spełnienia.

Jeśli chodzi o wycofanie się, to nie ma żadnego konfliktu z nadawcami komercyjnymi. Być może tak to przedstawiają niektórzy dziennikarze. Nadawcy komercyjni weszli w skład zespołu roboczego, po czym się z niego wycofali, a właściwie zawiesili swoją działalność i tyle. Nadal są informowani o tym, co robimy i zawsze mogą wrócić do prac w naszym zespole. Zaręczam pani, że bardzo uważnie będziemy słuchali ich głosu, ale nie poddamy się szantażowi, a na pewno nie poddamy się temu, żeby ze względu na ich szczególne interesy, o które również staramy się dbać, podejść w sposób wybiórczy, uwzględniając tylko ich interesy, do tego bardzo ważnego i skomplikowanego problemu, jakim jest nadawanie cyfrowe radiowe. Taka jest odpowiedź.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca. Panie przewodniczący, pytałam, bo to KRRiT zamówiła opinię i ją otrzymała, że to są działania trochę bez sensu.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Nie. Tak jak mówiłem, jesteśmy w fazie studiów i zbierania opinii. Znamy również tę opinię, ale mamy także bardzo wiele innych opinii. Mamy również wiele informacji dotyczących tego, jak ten proces posuwa się w całej Europie w różnych krajach. Wiemy, że nie posuwa się w sposób gładki i bezproblemowy, jednak bez wątpienia następuje rozwój tej technologii – nie tak szybko, jak to sobie może wyobrażano jakiś czas temu, ale ta bardzo ciekawa analiza, o której pani wspomina, jest tylko jednym z głosów, które bardzo poważnie bierzemy pod uwagę. Jest to głos, który wskazuje na trudności, które zresztą znaliśmy wcześniej i znamy. To nie jest tak, że to jest jedyny dokument. Zaręczam pani, że zrobiliśmy co najmniej kilka konferencji, i to bardzo poważnych, z udziałem ekspertów i praktyków radia cyfrowego z całej Europy. Były co najmniej dwie w Poznaniu i była jeszcze konferencja w Krakowie. Źródeł informacji mamy dużo. Chętnie podzielimy się z panią poseł informacjami na temat tego złożonego procesu i na pewno nie ograniczymy się do jednego raportu. Tyle.

Wiceprzewodniczący KRRiT Witold Graboś:

Panie przewodniczący, czy ja mogę odpowiedzieć tylko na pytanie – czy zespół pracuje?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Proszę.

Wiceprzewodniczący KRRiT Witold Graboś:

Pani poseł tak sformułowała to pytanie. Dziękuję za tę troskę. Chciałbym poinformować panią poseł i Wysoką Komisję, że zespół pracuje normalnie. Jak powiedział pan przewodniczący, 4 nadawców zawiesiło swój udział, ale są jeszcze inni uczestniczy zespołu. To są przedstawiciele izb gospodarczych, świata nauki, urzędów administracyjnych, ale także reprezentanci producentów. Niedawno zespół przyjął rekomendację dotyczącą minimalnych wymogów standardów technologicznych i technicznych odbiorników. Szalenie ważna sprawa, dlatego że to jest działanie w interesie polskiego rynku, polskich konsumentów. Skonsultowaliśmy tę rekomendację ze światową organizacją – World-DMB. Otrzymaliśmy ciekawe rekomendacje i wydaje mi się, że właśnie to jest efekt pracy zespołu.

Teraz pracujemy nad koncepcją przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących zagospodarowania dwóch multipleksów cyfrowych. Zapewniam Wysoką Komisję, że wszystkie materiały, niezależnie od tego, czy nadawcy komercyjni zawieszają swoją przynależność czy nie, będą do nich wysyłane i będziemy konsultować to wszystko, co robimy. Nie dzieje się nic dziwnego. Rozumiem taktykę nadawców komercyjnych, ale my w KRRiT jasno mówimy, jaka jest nasza polityka, dotycząca cyfryzacji radiofonii, piszemy o tym również we wszystkich sprawozdaniach i w drugiej już strategii, ale także uwzględniamy wszystkie aspekty, przede wszystkim nieuchronność procesów cyfryzacyjnych, doświadczenia innych krajów europejskich a także możliwości polskie. Z wielką powagą patrzymy na nasze rodzime kłopoty. Wszystko co robimy, robimy bardzo rozważnie z uwzględnieniem wszystkich interesów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę, panie przewodniczący, zmierzajmy do finału.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Zmierzamy do końca. W końcowych wypowiedziach pań posłanek: Elżbiety Kruk i Barbary Bubuli pojawił się cały kompleks spraw związanych z nierównością w dostępie do szczególnie telewizji publicznej. Chciałem jasno powiedzieć, że KRRiT nie ma delegacji ani do szczegółowego określenia czasu dla partii politycznych w mediach publicznych, ani do egzekwowania czegokolwiek w tym zakresie poza tym, że żądamy sprawozdań, kontrolujemy terminowość ich nadsyłania i upubliczniamy je. To są jedyne nasze kompetencje dotyczące dostępu partii politycznych. Nie chcę wchodzić w tę zawiłą problematykę, jaką jest dostęp partii politycznych. Chciałem tylko powiedzieć bardzo jasno, że nadal podpisuję się pod tym cytatem, który przytoczyła pani posłanka Bubula, dotyczącym programu telewizji TVP Info. Tak, my w tym zakresie, w jakim możemy odpowiedzialnie mówić o programie, a więc na podstawie analiz, m.in. analiz relacjonowania ważnych wydarzeń, chociażby takich, jak Marsz Niepodległości, możemy jasno pokazać te informacje łącznie z warsztatem badawczym, jaki był używany. Telewizja publiczna jest o wiele bardziej obiektywna od nadawców komercyjnych, a mogę powiedzieć, że szczególnie od TV Trwam, która jest niesłychanie jednostronna w traktowaniu wydarzeń politycznych. To jest bardzo ciekawy i ważny temat do rozmowy. Na pewno w całym przekroju, takim, o jakim mogę mówić odpowiedzialnie na podstawie tych analiz, które robimy, telewizja publiczna jest bardziej obiektywna niż duzi nadawcy, czy była bardziej obiektywna niż duzi nadawcy i również nieduzi, a nawet bardzo mali, tacy jak TV Trwam.

Nie ma pani posłanki Bubuli, więc może nie odpowiem, bo przedłużałbym nadmiernie. Pani poseł mówiła, że nie zachowujemy się jak reklamodawca, chociaż powinniśmy się tak zachowywać. Nie rozumiem tego. Mamy pewną procedurę dotyczącą planów programowo-finansowych, przestrzegamy ją i badamy sposób wykonania misji publicznej przez nadawców.

O swoich zastrzeżeniach dotyczących funkcjonowania telewizji powiedziałem na początku. Wiążę to nie wyłącznie, ale w tej chwili głównie, ze sposobem finansowania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, mam prośbę i wniosek, który zresztą już formułowałam zadając pytanie panu przewodniczącemu. Skoro jest przerwa w posiedzeniu, to czy ja mogę to wykorzystać i poprosić KRRiT, żeby na następnym posiedzeniu przedstawiła nam pogłębioną analizę oferty programowej rynku telewizji naziemnej, której, według mnie, brakuje w sprawozdaniu. Chodzi np. o procentowy podział.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, jak pani wie, z przyczyn regulaminowych nie możemy rozciągać przerwy w nieskończoność, ponieważ…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, przecież KRRiT ma te wszystkie dane.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie wiem, czy ma.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale ja wiem, że ma. To jest tylko kwestia opracowania. Mam nadzieję, że ma, zawsze miała.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Jeśli można, to ja w tej sprawie. Pani posłanko, ten rynek dopiero się kształtuje. Kształtuje się od kilkunastu miesięcy i nie mamy wszystkich danych. Musimy zrobić pewne badania. Na przykład TV Trwam nie płaci za badania, to my musimy zapłacić za te szczególne badania. Chodzi o oglądalność poszczególnych programów. Zdecydowaliśmy się zrobić takie badanie…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ja mówię o ofercie programowej, panie przewodniczący. Proszę tylko i wyłącznie o przedstawienie informacji…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale wszystkich telewizji, tak?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Rynku telewizji naziemnej.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Teraz mamy 24 telewizje.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Jeśli mogę skończyć, to prosiłbym może o wstrzymanie się do czasu powakacyjnego. Zaplanowaliśmy takie badania na wczesną jesień, po okresie wakacyjnym. W czasie wakacji nie ma sensu robić takich badań. Dostarczymy kompleksową informację dotyczącą zawartości programowej, również oglądalności poszczególnych programów, bo to jest równie ważne, jak samo stwierdzenie różnorodności programowej.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, ale jak KRRiT opracowywała sprawozdanie nie analizując oferty programowej, która jest na rynku i informacji o tym?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, w tej chwili na rynku są 24 telewizje…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, ja wiem, o czym mówię. Zresztą KRRiT na pewno ma te dane. Oczywiście, nie wszystko mieści się w sprawozdaniu i ujęcia są różne. Uważam, że jest to błąd sprawozdania, ale jestem przekonana, że KRRiT ma te dane. Jeśli nie, to jest błąd w pracy KRRiT. Takie dane zawsze się zbierało nie tylko do sprawozdania, panie przewodniczący, bo przecież mamy tu informacje o rynku.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani posłanko, w informacji o rynku ma pani zawarte również informacje dotyczące tego, co jest na multipleksach. Wydaje mi się, że minimum starannego spojrzenia na rzeczywistość każe dostrzec to, że oferta na multipleksach się kształtuje, że TVP opuszczała MUX1, że wchodziły nowe programy. To wszystko działo się w ostatnim okresie. Jak powiedziałem, w każdej chwili możemy podać dane, które są ogólnie dostępne. Chcemy natomiast przeprowadzić szczególne badania, które nie będą omijały TV Trwam, bo jak powiedziałem, TV Trwam nie życzy sobie tego, żeby były robione badania na jej temat.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pan odpowiada nie na moje pytanie.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Absolutnie odpowiadam. Jesteśmy gotowi zrobić jesienią pogłębione badania oferty na multipleksie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

TV Trwam jest na multipleksie.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, jakoś mniej był ukształtowany rynek w tamtym roku a mogliśmy w sprawozdaniu dostać taką małą analizę. Dzisiaj nie możemy. To jest tylko państwa

wola. Pani przewodnicząca, naprawdę, my mamy nadzorować działania organów państwa, a nie pomagać im w robieniu niczego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, ja nie wiem, czy oni nic nie robią. Po prostu, albo jest tu jakieś nieporozumienie, albo w tak krótkim terminie tego materiału nie możemy dostać. Może proszę pokazać to, co było w zeszłym roku i poprosimy o taki sam materiał z tego roku. Panie przewodniczący, błagam, proszę.

Wiceprzewodniczący KRRiT Witold Graboś:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Sprawozdawczość KRRiT jest określona ustawą o radiofonii i telewizji i my ją rzetelnie przedstawialiśmy. Dane, o które pyta pani poseł Kruk, nie dotyczą okresu objętego sprawozdawczością. Nie wyobrażam sobie, że takie analizy będą zamawiane podczas kolejnych posiedzeń komisyjnych. Wydaje mi się, że wróćmy raczej do oceny okresu minionego, bo to jest przedmiotem posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Droga KRRiT, bo już nie wiem, jak mam powiedzieć. Pani poseł w zeszłym roku znalazła dane, w których miała napisane, że jest 0% religii w tej ofercie, 1% historii, 2% czegoś tam, już nie pamiętam.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Edukacji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Edukacji, przepraszam, rzeczywiście nie pamiętam. W tej chwili pyta, czy można teraz zrobić taką samą analizę dla tych wszystkich anten: ile jest religii – będzie bardzo dużo, bo jest TV Trwam – ile jest historii, ile jest czegoś. O to chodzi.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, myślę, że pan przewodniczący też wiedział, tylko odpowiadał nie na to pytanie, bo pan przewodniczący tak lubi.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, pan przewodniczący mówi o badaniach, które np. ja bardzo chętnie będę chciała poznać, gdy zostaną zrobione. Chodzi o jakościowe badania i myślę, że to powinno nas satysfakcjonować. Panie przewodniczący, czy to, co wytłumaczyłam, tzn. oczekiwania pani poseł Kruk, w jakimś zakresie jest pan w stanie to dostarczyć?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Według mnie to, co się odnosi do poprzedniego okresu, to jest płynna sytuacja. Dane, które zostały zamieszczone w poprzednim sprawozdaniu, odnosiły się do sytuacji sprzed konkursu drugiego – bez oferty 4 nowych nadawców. W tzw. międzyczasie nastąpił proces, który zakończył się dopiero 27 kwietnia. Co kilka miesięcy, czy nawet co kilka tygodni wchodziły 4 nowe programy. Chcemy uchwycić tę rzeczywistość w momencie, kiedy to jest sensowne, nie w okresie wakacyjnym, gdy nadawcy zmieniają swoją ofertę, ale zaraz w okresie powakacyjnym. Tej odpowiedzi udzielam 3 raz. Nie wiem, dlaczego pani posłanka uważa, że…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, pytam o rok 2013, bo to jest rok sprawozdawczy. Mówimy o sprawozdaniu za 2013 rok, który się skończył.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani posłanka musi dokładnie sprecyzować, z którego okresu chce pani otrzymać dane.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, czy mogę prosić, żebyście państwo jakoś to sobie wyjaśnili.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Wyjaśnimy to. Pani przewodnicząca, mam jeszcze jedną prośbę, gdyż ominąłem ważne pytanie. Wiedziałem, że na to pytanie powinna odpowiedzieć pani dyrektor Ewa Gadomska, bo zna szczegóły. Jest ono ważne, dlatego że znowu zarzuca się stronniczość, insynuuje się nierzetelność działania KRRiT w odniesieniu…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Opieram się na faktach.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

To może posłuchajmy, jak fakty wyglądają naprawdę, jeśli się je uważnie zanalizuje. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, chodzi o opłaty koncesyjne.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Regulacji biura KRRiT Ewa Gadomska:

Postaram się szybko. Jeżeli chodzi o opłaty za drugi konkurs koncesyjny dotyczący MUX1, to wszystkie podmioty, które dostały koncesję, wniosły stosowne opłaty. Wszystkie zostały naliczone prawidłowo, zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji i rozporządzeniem.

Pragnę nadmienić, że telewizja publiczna wniosła swoją ratę z opóźnieniem, w związku z tym zostały naliczone stosowne odsetki. To wszystko jest już uregulowane.

Opóźnienie, według pani poseł, w przypadku TV Fokus nie wynika z żadnych niechęci KRRiT, a z procedury, jaka obowiązuje. Uchwała KRRiT jest kierowana do prezesa UKE w celu uzgodnienia warunków technicznych. Potem musi nastąpić akceptacja takiego postanowienia przez stronę. W przypadku TV Trwam nastąpiło to rzeczywiście bardzo szybko. Pragnę przypomnieć, że uchwała dla TV Trwam i dla TVP ABC była podejmowana w tym samym czasie, tego samego dnia, ale koncesja TVP ABC była wydana co najmniej o miesiąc później, właśnie ze względu na termin nadesłania akceptacji.

Jeżeli chodzi o Stopklatkę i TV Fokus, to uchwały też były wydawane tego samego dnia, natomiast jest mniej więcej miesięczna różnica w decyzjach koncesyjnych, ze względu na to, że TV Fokus nie nadesłała nam akceptacji prezesa UKE. W związku z tym musieliśmy zwrócić się do prezesa UKE o to, czy jego postanowienie jest prawomocne, bo bez prawomocnego postanowienia nie możemy wydać decyzji koncesyjnej. Jak tylko otrzymaliśmy taką informację, to natychmiast wydaliśmy decyzję koncesyjną dla TV Fokus. Ta telewizja również wniosła opłatę koncesyjną.

Jeżeli chodzi o postępowania dotyczące wniosków o ponowne rozpatrzenie tych 4 konkursów, to wszystkie zostały zakończone przez KRRiT. Mogę nawet powiedzieć, że postępowanie dotyczące programu TVP ABC zakończyło się wyrokiem wojewódzkiego sądu administracyjnego na korzyści KRRiT. Skarga została w całości oddalona. Sąd podzielił naszą argumentację, że opłata została wyliczona prawidłowo. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jest to temat, który zawsze budzi wiele emocji. Oczywiście każdą instytucję, poczynając od państwa a kończąc na telewizji publicznej, można prowadzić w taki sposób albo w inny sposób. W tej chwili taka jest działalność KRRiT i oczywiście rozumiem uwagi czy dopytywania się, ale wydaje mi się, że brakuje podstaw do tego, aby można było kwestionować dorobek z 2013 roku. Jeśli brakuje nam jakichś informacji, to dopytamy i uzyskujemy taką odpowiedź, jaką uzyskujemy. W jakimś sensie musimy być usatysfakcjonowani.

O terminie kontynuacji tego posiedzenia zostaniecie państwo powiadomieni przez sekretariat. Zaproszę na to posiedzenia pana prezesa z informacją, że 2 tematy są ważne dla prezesa Brauna, bo nie chciałabym rozpętywać kolejnej dużej debaty o telewizji publicznej. Ona i tak odbędzie się na sali sejmowej. Przecież nikt z nas nie jest pierwszy rok w Sejmie i dobrze wiemy, co się dzieje podczas stosownego punktu porządku. Poproszę pana prezesa, aby przedstawił sytuację programową – rozwiał wątpliwości bądź wzmocnił, to już zależy od państwa – w kontekście przejścia tych 411 osób do Leasing-Team i tej statystyki, która tak bulwersuje panią poseł. Dobrze, że będzie trochę czasu,

bo będziemy mogli sięgnąć do dawnych wykresów. One także istnieją. Jak sama pani poseł zauważyła, jeżeli pod hasłem PO jest rząd, parlament, mam nadzieję, że nie ma prezydenta, bo to już po prostu byłaby lekka przesada, a jeśli jest, to naprawdę ta różnica jest niewystarczająca. Poproszę o odpowiedź na te wątpliwości i obecność samego prezesa lub kogoś przez niego upoważnionego. To jedna kwestia.

Druga kwestia. Chodzi o jutrzejszy wyjazd do Gdańska. Zbiórka o godzinie 9:00, wyjeżdżamy sprzed budynku H.

Informacja dla tych, którzy się wybierają na pokaz filmu „Miasto 44" – godzina 18:30 Nowy Dom Poselski. Dziękuję.

Ogłaszam przerwę, jest przerwa i do zobaczenia na posiedzeniu będącym kontynuacją.